

Niech żyje
rząd robotniczy

i włościański

Warunki prenumeraty
w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 3.300.000.—
bez odnoszenia „ 3.000.000.—
na prow. mies. „ 3.300.000.—
Zagranicą „ 6.000.000.—



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 250 00
Nekrologi „ 100 000
zwyčajne „ 150 000
drobne za jeden wyraz „ 100 000
Ceny ogłoszeń nleży roznieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedziele, o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 150.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody

Spiskujący kler.

Gdy czytamy w gazetach o ostatnich aresztowaniach spiskowców z P. P. P., jedno uderza przedewszystkiem: wybitna rola, jaką odgrywał w tym ruchu konspiracyjnym kler katolicki.

Nie dziwimy się, że znalazło się kilku ludzi ambitnych, chcących w Polsce odegrać rolę Mussoliniego; nie dziwimy się udziałowi dymisjonowanych generałów, osiwiłych w służbie carskiej, nie dziwimy się także, że udało się urokiem konspiracji i zręcznym rzucaniem hasłami patriotycznymi obalamucić sporą garść młodzieży. Ale kler chrześcijański, katolicki, pobożny?! — co on ma do roboty w organizacji, przygotowującej zamach stanu?!

Spiskowcy zbierali broń i kreśliли plany strategiczne. Demoralizowali wojsko swoją propagandą i organizowali własną policję. Obalili chcieli Konstytucję i przygotowywali powstanie w Polsce... Niedarmo — jak gazety donoszą, — młodzież zapewniano podczas przysięgi, iż czarny krucyfiks, na którym spoczywały dłonie przysięgających, był tym samym krucyfiksem, który Niewiadomski całował przed śmiercią...

Więc jakże?! Księża w roli gloryfikatorów skrytobójców? Kościół, nadużywający swego autorytetu, swych półmroków tajemniczych, swych obrzędów mistycznych dla przygotowywania spisku przeciwko Konstytucji polskiej, — którą w swoim czasie tak uroczą, a widocznie obłudnie po kościołach celebrowano?!

Co to wszystko znaczy?!

W związku z wykrytym spiskiem gazety wymieniają cały szereg księży - spiskowców: ks. Oraczewskiego, ks. Wiśniewskiego, ks. Godlewskiego, dalej ks. Żęgarła, Viatora i innych. Zwłaszcza Kapucyni, jak się zdaje, wykazali szczególną gorliwość — tak w Warszawie, jak i na prowincji. Przysięgę odbierali księża. Miejscami zbiórki były kościoły: Kapucyński lub Wszystkich Świętych. W domu księży kościoła Zbawiciela w mieszkaniu ks. Oraczewskiego odbywały się posiedzenia Rady Głównej, i tam właśnie składał swe „raporty” p. Gostyński, który jednocześnie był „komendantem policji P. P. P.” i urzędnikiem policji państwowej. Kapucyn odbierał hasła od młodzieży, idącej do kościoła składać przysięgę, a ta uroczystość odbywała się przed ołtarzem, w obecności b. generałów. Księża błogosławili młodzież na spiskową działalność przeciwko Rzeczypospolitej polskiej!

Co to znaczy?! To ma być ta wielka „wychowawcza” (!?) rola kleru w Polsce, w imię której zaprowadza się (faktycznie) szkołę wyznaniową? To ma być „etyka chrześcijańska”? Zamiast chrystianizmu widzimy u tych panów w komzach dżiki obskurantyzm, zawzięte partyjstwo, wkładające młodzieży obalamucanej broń

do ręki do walki z postanowieniami Narodu, w Konstytucji sformułowanymi. Teraz rozumiemy, co oznaczał protest kleru w Polsce, ogłoszony zaraz po uchwaleniu Konstytucji! Tych panów razi ta Konstytucja, która nie spełniła wszystkich żądań klerykalnych, natomiast usankcjonowała demokrację w Polsce.

Kapłan chrześcijański w szacie duchownej w zmroku kościelnym spiskowi błogosławi i hasła rozdaje! Hasła wojny domowej!

Na poparcie władzy starej, konserwatywnej nigdy nie zbrakło słów apostoła Pawła: „Niemą władzy, która nie od Boga pochodzi”. Ale do walki z władzą demokratyczną wolno użyć wszystkich środków.

Po powstaniu 1863 r., za czasów rządów zaborczych, siedział nasz kler potulnie i korzył się wobec obcej władzy. Ale w demokratycznym Państwie polskim wolno w imię Chrystusa spiskować przeciwko Państwu.

Kler nasz lubi prawie o swym patriotyzmie polskim. Gdy jednak (przed kilku tygodniami) wraz z reformą rolną przyszła sprawa dóbr kościelnych, — zawołało: waga! tu suwerenność Państwa nie sięga: bez Papieża ruszać dóbr kościelnych nie wolno! Gdy więc Naród polski sięga po dobra wasze, krzyczycie Państwu — precz! Ale organizować spiski przeciwko temu państwu — to wolno?!

Tak aresztowania spiskowców z P.P.P. raz jeszcze odsłoniły jedną z chorób niszczących Państwo: nie przebierającą w środkach, zacieklą, obskurantką robotę rzymskiego kleru. I gdy żywiły reakcyjne tworzą dla swych celów klasowych organizację zamachową, wielką bojówkę reakcyjną — która (oczywiście w razie powodzenia) mogłaby Państwo rozsądzić, cały szereg księży używa spiskowcom całego swego wypróbowanego aparatu i autorytetu. Chytrzy kapłani konspirują w podziemiach kościelnych z carskimi generałami. A w rocie przysięgi mówiono o „karze śmierci” dla nieposłusznych. Takie nauki głosili kapucyńscy pedagodzy, urzędowi reprezentanci przykazania: „nie zabijaj!”...

Te straszne obrazy rozkładu moralnego nareszcie muszą wywołać odpór przeciwko klerykalnym zakusom i zmusić Państwo do samoobrony.

Straszne to jest. Do tysiąca bólów i utrapień Rzeczypospolitej przylacza się jeszcze i ta krecia robota po kościołach — w imię reakcji, w imię walki z Republiką i z demokracją. Żywe siły rozwijającego się narodu powinny tym klerykalnym spiskowcom dać odpór należyty, tak, aby zrozumieli nareszcie, iż nowa Polska nie dopuści do powtórzenia zgubnej gry, za którą już raz Polska zapłaciła — bytem niepodobległymi...
K. Czapiński.

Sprawa naprawy skarbu.

Na odbytej wczoraj konferencji prasowej w Min. Skarbu prezes Rady Ministrów p. Władysław Grabski omówił szczegółowo aktualną sprawę naprawy skarbu.

Zmniejszenie zadłużenia skarbu.

W pierwszej dekadzie stycznia zadłużenie skarbu nie tylko nie powiększyło się, ale przeciwnie, zmniejszyło się nawet, co stało się po raz pierwszy od połowy 1922 r., kiedy to ster rządu objął Chjeno-Piast i zaczął zabiegać stosunki finansowe. To zmniejszenie się zadłużenia jest niespodzianką i może nie objąć dwu następnych dekad stycznia, świadczy jednak, iż waloryzacja odbija się pomyślnie na skarbie państwa. Gdy ex-min. Kucharski przewidywał stopniowe zmniejszenie się deficytu w czasie mniej więcej 5 miesięcy, minister skarbu obecny jest zdania, iż deficytet do 25 milionów franków złotych zamknięty zostanie jeszcze tylko miesiąc bieżący;

luty będzie bez deficytu.

Na ten objaw w lutym i później wpłynie wpływ rat podatku majątkowego, wyznaczonych na luty, marzec, a następnie czerwiec i lipiec.

Wywóz zboża

nie dosięgnie projektowanego kontyngentu 40.000 wagonów i pochłonie tylko połowę tej ilości, co przy stanowczej egzekucji podatku majątkowego zmusi obszarników do rzucenia zboża na rynek. Jak to już donosiliśmy, p. Grabski spodziewa się stąd zniżki cen zboża (?). Do utrzymania budżetów bezdeficytowych, oprócz wpływów podatków, muszą się przyczynić

dalsze oszczędności.

Zdaniem premiera, „świadomość społeczeństwa o doniosłości sanacji skarbu dla życia gospodarczego rozgrzeszy w oczach ogółu rząd za dążenia oszczędnościowe”.

Pozatem oczywiście w kierunku naprawy skarbu iść będą

zarządzenia kredytowo-walutowe.

W celu dania ludności środka obiegowego, zabezpieczającego przed spadkiem waluty w szybkim tempie, pójdzie organizacja Banku emisyjnego, powierzona specjalnemu komitetowi organizacyjnemu.

Statut Banku emisyjnego

będzie przedłożony Radzie Ministrów już w nadchodzący czwartek, poczem podjęta zostanie szeroka akcja społeczna w celu zgromadzenia kapitału zakładowego dla Banku emisyjnego, z tem wyrachowaniem, aby Banku tego nie opanowały żywioły spekulacyjne (?).

Jednocześnie rząd przystępuje już obecnie do oddzielenia aparatu emisyjnego od skarbowego i w tym celu w początku lutego odda komitetowi organizacyjnemu Banku Emisyjnego

nadzór nad P. K. K. P.,

aby rząd przestał być w instytucji tej rozkazodawcą i nie mógł dalej drukować marek. Na ten okres usunięcia się rządu od wpływu na P.K.K.P. przewidywane są następujące środki kredytowe:

Bony podatkowe we frankach zł.,

które już w dn. 20 stycznia wyjdą z drukarni; będą służyły do lokaty gotowizny markowej, zbieranej przez przedsiębiorstwa

na opłaty podatków. Będą one chroniły fundusze te przed dewaluacją i znajdować się będą do nabycia w P.K.K.P., P.K.O. oraz w bankach prywatnych, które otrzymają tytułem prowizji pół procentu. Rząd nie będzie specjalnie agitował za nabywaniem tych bonów, ponieważ przedstawiać one będą interes nie dla skarbu państwa, lecz dla podatników, którzy, tak czy owak, podatki muszą w terminie zapłacić.

Pozatem podatników przed dewaluacją zbieranych na podatki funduszy markowych bronią wprowadzone już obecnie konta podatkowe.

Donioślejsze znaczenie dla skarbu państwa mają

obligacje kolejowe,

wypuszczone jako pożyczka, która uchroni skarb od zmory deficytów kolejowych z powodu inwestycji. Pierwszą serją obligacji tych już otrzymał minister kolei. Będą one pokupnym, bo zyskownym walorem zarówno na wewnętrznym rynku papierów wartościowych, jak i za granicą. Obligacje są 10%-owe, a I serja wynosi 100 milj. franków zł. — sumę dostateczną na inwestycje kolejowe w r. b. Pozatem wypuszczona będzie

pożyczka oparta na wpłatach w walutach obcych,

której projekt rozpatrzony będzie w piątek nadchodzący przez Radę Finansową.

P. Grabski zdaje sobie sprawę, iż w łączności z akcją sanacyjną skarbu mogą powstać pewne trudności gospodarcze, będą one — jego zdaniem — mniejsze, niż w Niemczech i Austrii, bo jesteśmy lepiej przygotowani do ich przetrzymania; naciśnięcie śrub podatkowej zastaje rolnictwo w roku „olbrzymiego” urodzaju, w przemyśle zaś trudności da się zwalczyć w okresie zaprzestania druku organizacja niefortunnie zwanego kredyty zwaloryzowanego.

Pozatem kłapą bezpieczeństwa będzie

Ustawa o bezrobotnych.

Głosy, iż pomoc dla bezrobotnych wpływać może demoralizująco, uważa premier za pozbawione podstawy, bo przechodziliśmy już taki okres bez poważniejszych wstrząśnień. Zresztą widmo bezrobocia ze względu na inne warunki nie jest tak straszne, jak w Anglii, Czechach i Austrii.

Pozatem Bank emisyjny również rozwiąże sprawę kredytu dla przemysłu i handlu.

Pozostaje jeszcze jedna dziedzina:

Drożyzna!

Ustabilizowana waluta usunie zmore wzrastania cen, nie usunie odrazu drożyzny. To zagadnienie wymaga rozważań, to jednak pewne, iż drożyzna, dokuczliwa przed stabilizacją stopniowo się zmniejsz, jak to było w Austrii, Gdańsku i w Niemczech. Na potaniecie towarów wpływać winien racjonalny kredyt, obecna bowiem zwykła cen w znacznym stopniu ma swe źródło w wygórowanych przewidywaniach sirań wskutek dewaluacji.

W przemyśle włókienniczym — zdaniem poważnych przemysłowców — na zniżkę cen wpłyną weksle złotowe.

Pozatem domaganie się równomiernego płacenia podatku zmusi kupców i fabry-

kantów do pozbywania się towarów, a to również wpłynie na osłabienie drożyny.

Sprawa waloryzacji płacy.

Swisty pogląd ma premier na sprawę waloryzacji płacy: Stabilizacja waluty nie jest równoznaczna ze stabilizacją cen, wobec czego przy dalszym wzroście cen dla ludzi pracy korzystniejszy jest przymus stosowania wskaźnika drożynianego, niż waloryzacja płac. Dla Rządu waloryzacja pensji byłaby korzystniejsza, bo zaoszczędzony w budżecie 100 milionów fr. zł., preliminowanych na podwyżki płac.

Oczywiście zagadnienie to wymaga poważnego przestudowania.

P.

Ostatnie występy p. Bajdy.

Aby sparaliżować zabiegi organizacji społeczeństwa, którzy na posłuchaniu u prezydenta ministrów domagali się ulgi przy opłacie akcyzy za cukier, która teraz musi być przez niezasobne spółdzielnie i miasta wpłacana z góry na długo przed otrzymaniem przydziału, pod protektorem p. Bajdy i dyrektora departamentu akcyz i monopoli powstał projekt, który przedewszystkiem faworyzuje... paskarzy, stawianych na równi z organizacjami społeczeństwa, rożnymi, aby tym ostatnim nie dawać lepszych warunków zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

Wedle tego projektu Ministerjum Skarbu zamierza wydawać zezwolenia na utrzymywanie wolnych składów w tych miejscowościach, gdzie będą odpowiednie magazyny. W ten sposób kupcy będą mogli nabywać potrzebny im cukier w mniejszych ilościach i dopiero przy odbiorze cukru wpłacać należności za akcyzę. Oczywiście, na tej nowiej kombinacji zarobi przedewszystkiem związek cukrowników, który pobierać będzie wysokie składowe.

Sama sprawa wolnych składów nie jest zła. Pozwolenia jednak na ich otwarcie powinny otrzymać miasta i spółdzielnie, a przedewszystkiem Wydział Zaopatrywania, który ma odpowiednie składy w Warszawie, Tow. Apropowacji miast, rozporządzające składami w miastach prowincjonalnych, oraz spółdzielnie, ale nigdy Bank Cukrownictwa, Związek Cukrowników i prywatni paskarze, których przedewszystkiem na uwadze ma p. Bajda, który nadto tolerował, iż udzielony przez ministerjum skarbu cukrownikom kredyt akcyzowy nie był udostępniony dla organizacji społeczeństwa.

Dopiero teraz przypominano o tym obowiązku cukrownikom, którzy podobno przyrzekli załatwić tę sprawę.

O ile tego dopilnowywać ma p. Bajda — skutek zarządzeń ministerjum skarbu jest bardzo wątpliwy.

Miejmy jednak nadzieję, iż jest to ostatni występ p. Bajdy — mówią bowiem o jego dymisji i wymieniają jako kandydatów: p. Romualda Mielczarskiego, dyrektora Tow. Apropowacji miast, p. Rudolfa Jabłońskiego, komisarza giełdy pól rolniczych w Poznaniu, p. Ignacego Ciężyńskiego (?) oraz p. Zygmunta Kmitę z Zespołu spółdzielni urzędniczych państwowych i komunalnych.

Oprócz konferencji w sprawie cukru odbyła się wczoraj konferencja w nadzwyczaj-

nym komisarjacie zwalczania drożyny w sprawie zaopatrywania miast i spółdzielni w mąkę i zboże. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Tow. Apropowacji miast, samorządów większych miast oraz ogólnokrajowych związków spółdzielczych. Przedstawiciele społeczeństwa wyrazili niezadowolenie z działalności Głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu, który od trzech miesięcy znajduje się w fazie reorganizacji i dostarcza minimalne ilości mąki. Wobec zapowiedzianych zmian w nadzwyczajnym komisarjacie zwalczania drożyny, mówcy oświadczyli, iż spodziewają się również zmian i w tej dziedzinie. Zgłosili oni nadto szereg dezycyzyj, a mianowicie: aby transakcje dokonywane między G. U. Z. i organizacjami społeczeństwa były notowane na giełdzie, aby cena mąki kalkulowana była nie według przeciętnych notowań cen, lecz według własnej kalkulacji G. U. Z., która winna być niższa od cen miejscowych etc.

Wszystko to powinien był p. Bajda dawno już załatwić, gdyby dbał o interesy społeczeństwa.

Skutki rządów drożyny i paskarstwa

1 FRANK ZŁOTY — 1.900.000.

Na dziś ustalono wartość franka złotego na 1.900.000 mk. polskich.

Jest to kurs o 10.000 mk. wyższy w porównaniu z kursem, który obowiązywał w ciągu ostatnich czterech dni.

ZACHŁANNÓŚĆ OBSZARNIKÓW.

W kraju wybitnie rolniczym, po niebywałym urodzaju, ceny żyta polskiego przewyższyły ceny rynku europejskiego.

Wczoraj na giełdzie zbożowej płacono za żyto do 25.500.000 mk. za 100 klg. Za żyto, sprzedane z licytacji, na giełdzie osiągnięto 26.500.000 mk. loco stacja załadowcza, czyli, że cena ta przekroczyła już 2,5 dolara. (v).

Cena mąki amerykańskiej, notowana ostatnio w wysokości 1 miliona mk. za klg., spadła w sobotę do 960 tys. mk., aby podnieść się obecnie do 1.040 tys. — 1.050 tys. mk. za klg. Pszenna mąka krajowa doszła już do 900 tys. mk. za klg. Zwracają uwagę, iż cena jej coraz bardziej zbliża się do ceny mąki amerykańskiej. (b).

Gdy się zważy, iż cena mąki amerykańskiej jest poważnie obciążona kosztem transportu do Gdańska — będziemy mieli miarę zachłanności obszarniczej!

PASEK MIĘSNY.

W dniu wczorajszym na targu mięsny sprzedano około 850 sztuk wieprz. Hurtonicy zaś nie zdołali wyprzedzić całego zapasu. Ceny kształtują się w następujący sposób w jatkach miejskich: za 1 klg. wołowiny średniej 3.750 tys., połędwica 5 milionów, łój wołowy jadalny 750 tys., wieprzowina 4.100 tys., słonina 5.450 tys., boczeczek 4.500 tys., schab 4.800 tys., szynka, żeberka, ozory 4.100 tys. mk. W handlu prywatnym cennik powyższy jest droższy od 2 do 3%.

DALSA ZWYŻKA CENY CHLEBA.

Cennik chleba wypieku miejskich piekarni, będący o kilkadziesiąt tysięcy marek

niższy od cennika prywatnej sprzedaży, w dniu dzisiejszym został zmieniony. I tak: za 1 klg. chleba pyłowego z mąki żytniej 50% — 640 tys. mk., z mąki 70% — 555 tys. mk. w handlu detalicznym.

W. Z. jednak wypieka tylko 40.000 klg. dziennie, wobec czego z tańszego chleba korzysta tylko część ludności.

CENY NABIAŁU.

Wobec zwiększonego dowozu, cena masła osiekowego, sprzedawanego dotąd na mieście od 8—10 milionów mk. za klg. w detalu, spadła do 7.500 tys.—9 milj. mk. za klg. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich utrzymuje poprzednią cenę masła śmietankowego w wysokości 9.400 tys. mk. za klg. Natomiast jaja wykazują tendencję zwyżkową, wskutek wywozu. Związek spółdzielni podwyższył cenę jaj świeżych ze 180 do 195 tys., wapnowanych zaś ze 150 do 160 tys. mk. za sztukę. Na mieście jaja świeże sprzedawane są po 200 tys. i wyżej, a wapnowane po 160 tys. mk. za sztukę. (b).

ANI ŻYĆ, ANI UMIERAC.

Dozór cementarzy katolickich, po ostatniej podwyżce za pokładne i karawany, w dniu 15 grudnia r. ub., znowu podwyższył opłaty od 15 b. m., lecz już o 200%. Obecne ceny ziemi na Powązkach są następujące: I kategoria 150 milionów mk., II — 75 milj., III—45 milj. mk.; na Bródnie: kategoria 0 90 milj., I—39 milj., II—24 milj., III—13.800 tysięcy marek. Opłata za karawany wynosi: I klasa (6 koni) 162 miliony mk., I klasa 4 konie) 120.600 tysięcy mk., II (4 konie) 104.400 tys. mk., II (2 konie) 93.300 tys. mk., III (2 konie) 64.800 tys. mk., IV (2 konie) 27 milj. mk., V (2 konie) 15 milj. mk., VI (1 koń) 9 milj. mk. W razie nieużycia karawanu z dozoru cementarnego, lecz z prywatnego zakładu pogrzebowego, rodzina zmarłego musi opłacić dozorowi baracz za pogrzeb na Powązk 25.800 tysięcy mk., zaś na Bródno 21 milionów mk. (do własnego grobu) lub 13.200 tys. mk. (do linii).

Zbliżka i zdaleka.

WSPOMNIENIA KONGRESU.

IV.

Było rzeczą charakterystyczną, że jeden z najmłodszych mówców Kongresu, przedstawiciel młodzieży, podniósł sprawę — odwieczną i sto razy podnoszoną — wznowienia teoretycznego organu partyjnego. Potrzeba takiego organu jest oczywista. Znaczący nosić węgiel do Dąbrowy Górniczej, gdybyśmy chcieli uzasadniać na tem miejscu potrzebę takiego organu. Pomysł tylko, jakiego nieskończone wielkie usługi oddał ruchowi niemieckiemu (i światowemu) organ teoretyczny Karola Kautskiego „Neue Zeit” (Neue Zeit). Pokolenia całe wychowały się na nim. Nauczyły się myśleć *socjalistycznie*. Nauczyły się myśleć krytycznie. Organ naukowy musi być organem krytyki i dyskusji, ile że nauka jest zaprzeczeniem dogmatycznego sposobu myślenia. Organ ten wykształcał propagandystów, pisarzy, posłów do parlamentu. Qsiemdziesiąt kilka tomów tego czasopisma (po dwa rocznik), w szczególności dopóty, dopóki na czele pisma stał nestor socjalizmu niemieckiego Karol Kautsky (do r. 1917) — stanowił kopalnię nauki socjalistycznej i jej zastosowań do życia praktycznego—politycznego, społecznego, samorządowego. Naj-

więksi pisarze przedwojennej Międzynarodówki składali w tem czasopiśmie „swych myśli pędy i swych uczuć kwiaty”. Anglicy, Francuzi, Holendrzy, Belgowie—któż tam nie pisał jak żywa była na tych łamach prowadzona dyskusja! Jak pogłębiała się myśl socjalistyczna!

I polski socjalizm musi zdobyć się na swój organ krytyki i dyskusji. Musimy wyjść z okresu mgławicy socjalistycznej, i swoistych, oryginalnych socjalizmów, indywidualnego leninizmu, a także poprostu nieuctwa: Socjalizm jest nauką. Bez nauki niema nowoczesnego socjalizmu. Spójrzmy tylko, jak olbrzymi jest dorobek Labour Party w tej dziedzinie, zanim nadeszła chwila, kiedy Labour Party, licząca 192 posłów w parlamencie, stanęła wobec kwestji władzy. Spójrzcie tylko na stopy broszur, ogłaszanych od lat trzydziestu kilku przez stowarzyszenie Fabjanów! Spójrzcie na olbrzymie dzieła Sidney Webba, na prace jego małżonki Beatrice Potter-Webb, na pisma Hyndmana, Ramsay - Mac Donalda, Belfort Baxa i tylu innych!

Czeka nas praca w tej dziedzinie olbrzymia. Trzeba pisarzy i czytelników. Trzeba środków — wiele, wiele miliardów marek, aby w dzisiejszych niemożliwie ciężkich czasach dźwignąć czasopismo naukowe.

Ono będzie. Ono nie może nie być. Wymaga tego nie tylko interes partji, ale i jej powaga, ale i jej honor. Pisno takie zjednoczy siły intelektualne, starych towarzyszy, trzymających się zdala od szranek, w których walczy młodzież — skupi koło naszego sztanbaru. Wydobędzie z młodszego pokolenia wszystkie siły myślenia i szukające swojej drogi naukowego myślenia. Skanalizuje przeróżne pseudo - oryginalne pomysły teoretyczne, nawiane od Wschodu i Zachodu, krzykliwe a przemijające. Przesieje plewy i wydobędzie na jasność — szczerą kruszec prawdy umiejętnę!

Pragnąłbym, aby ta chwila nastąpiła jaknajprędzej. Pismo naukowe jest zawsze i wszędzie punktem kryształizyjnym, komórką kryształizującą tęsknot i pragnień młodszego inteligentnego pokolenia. Nie każdy towarzyszy zdolny jest do pracy agitacyjnej, nie każdy jest mówcą wiecowym. Niejeden zdolny jest tylko do pracy naukowej. Przydzielony do redakcji takiego pisma, może wyrosnąć na znakomitego publicystę partyjnego, na historyka ruchu. Każda partja na Zachodzie ma takich pisarzy do rozporządzenia swego. Nie mając odpowiedniego pola do pracy, talenty takie marnieją i więdną. Trzeba i takie talenty wydobywać z tchu i stwarzać dla nich atmosferę sympatji i pomocy.

Samo zorganizowanie takiego czasopisma wymaga czasu i namysłu. Redaktor takiego czasopisma winien mieć specjalne właściwości. Musi posiadać rozległą wiedzę, duże doświadczenie, talent organizacyjny. Nie wolno mu próbować i czynić eksperymenty. Musi posiadać gotowy plan i program pracy; musi mieć obraz czasopisma, jakie ono być powinno i jakim nie powinno być.

Wierzę, że wszystko się znaleźć może; i siły i środki. Trzeba wykonać rezolucję kongresową. I cieszyć się należy, że ostatnia inicjatywa w tej sprawie wyszła z łona tych, którzy „przyjdą”. Grecy pochoły patriotyczne poprzedzali grupami młodzieży,

ROMUALD MINKIEWICZ.

5)

Jutro!

Krzęta się Wanda, nucąc z eicha, „mru-czando”. Spina kawalki płótna szpilkami, w wigilijny obrus.

Po chwili drzwi przyległej izby zatrzaśnięto i widać odzianego Zenona, zmierzającego ku zejściu schodów. Uśmiechną się jeszcze do siebie, i Wanda zawoła:

— A wartko wracajcie! takim spragnioną na tej chojny...

Zenon poczyną schodzić. Naraz zawoła:

— Ba! otóż i trzeci „komunał”. Wy ku maio, Domagał? w sprawie?

Z klatki schodowej, niżej, odpowie głos męski:

— Niby, tak ino... pogwarzyć... pożalić się...

— Ja zaraz będę, za chwileczkę. Zaczekajcie, prawda? tam, u mnie.

— Właśnie, nie u was (zawoła Wanda, podbiegając ku drzwiom wciąż otwartym), tylko tu! Pociemku ma czekać siedzieć? o to gościnnie! Skoro „komunał”, niech idzie do światła „komuny”! Witajcie, gościu! choć nieznanemu...

— Znany, Wando! jeszcze jak... (wołał Zenon ze schodów). Idźcie, Domagał, nie straszna to Pani... Gwarzyć możecie, jak ze mną... el lepiej, lepiej!

— Tylko, proszę, bez rekomendacji (Wołała mu w ślad). Sam zobaczy.

— Dyj już widzę, — rzekł, objawiający izbę wrokiem; kiwnął głową i pierwszy rękę wyściagnął.

Wanda zamknęła drzwi.

— Siadajcie! Widzicie, urządzamy „ucz-tę”. Ostaniecie z nami, prawda?

Zaprzeczył głową i ręką.

— Nie obiecujcie, to prawda. Ale co mamy... I będzie choinka, wiecie?

— Nie, ostać — to nie mogę. Dzieciska czekają, widzicie... wyczierają, rychli-li Tata przyjdzie? z dziewką... z podarkiem...

Opuszcza ciężko głowę. Znac smutek i zgnębienie.

— A tu (doda cicho) nie ino drzewka... ale... E, co będę gadał... przebacźcie!

— Nie! nie przebaczę, pokąd nie powiecie. Smutniście, widzę, strapieni... Mielicie się żalić Zenonowi. Mówcież, co wam jest! mówcie!

— Kiedy tak jakoś nijako... po pierwszej wraz znajomości z nuka wywłóczyć... co nabolalo...

— Po pierwszej, czy nie po pierwszej, cóż to czyni? Widzicie, ja prosta. Wyczuję, gdy boli: nie urażę... Obojęmy w biedzie — toć widzicie! — oto już znajomość. Obojęmy ludzie... to wystarcza, ten grunt wspólny: człowiek... Czyliż nie jedno, co robie? gdzie, czego się uczylał?.. Żyje — to dość. Uczę się cierpieć... jak wy... jak wszyscy... A reszta cóż nas obchodzi? nazwisko? pochodzenie?.. Wszycyśmy z ojca i matki! Zresztą, wiem: jesteście Domagał.

— Niby... Domagałski.

— Niech i tak! Z oczu wam patrzy prawość i szczerłość... i... strapieni... Głupio bajdurzyć byle o czym, gdy serce strapienie i myśl na jedno nawraca. Mówcie!

— A i po prawdzie, czemubym ni miał uczciwie powiedzieć, kie u Was siedzę?.. No, i sami pytacie... Bo, wiecie, tak jest. Żle. Ży-

tyżnie my bez roboty. Cała fabryka. Zawzion się na nas Niemiec — niby fabrykant — za letnią strajkę — w sezonie — co my ją w dwa dni wygrali. Dzień krótszy my zrobili, i polaeranicie płacić podwójnie... niby powieczorne, przy gazie... Zawzion się teraz, hej! Bude zamknął. No, nie tak, żeby całkiem, ino na czas, wiecie... „Lokaut” to się nazywa. Chce nas zmorzyć! — „Ja was naucze strajki!” pedział. Chłopy sie nie dadzą! e, nie! Sami moi, świadomi. Ale bieda... Tak to ono by nie. Ścierpimy. Musi już wnet otworzyć! Może po święcie... Obstalunków — baja — siła!

— To i przetrzymajcie! jak i ja.

— Juźci przetrzymamy. Ino — wiecie — dzieciska... ot col... jeść musimy... Małe to, widzicie... najstarszemu siódmy... A tu od tygodnia nic, ino te ziemniaki suche, a i to po kropce... Przyjdźcież, wołają, a jeszcze we drzwiach: „Tato! chlebaście przynieśli?.. Tato?” — A skąd ta chleb? Ziemniaków dziś reszcie pojedli. No, i tak. Dobrze, był post. Mówie im: „Post, czekajcie!”... Toż i czekają, biedaki... czekają...

Głos mu się zarwał. Zwiła nisko głowa.

— Już i te maleństwa... jak ja (szepetała półgłosem, chodząc po izbie).

— A dziś co im rzeke?.. Dyć święto, a co przynieś? Chyba (szydli w bólu) te śniegu bufe... macie miast chleba!..

Wanda stanęła raz i drugi przed zwierciadłem. Jakieś wahanie. Jakis rozmyśl.

— Choćby idź i ukradnij!

Zachnie się Wanda.

— Nie bójcie się: nie pójde. Przed sobą to ono niewstydy: nie dla siebie, dla dzieciszków. Ino żem towarzyszyć, nie bandyta! A dzieciscka co?.. co one wiedzą? Im nie po-

wiesz: czekł będzie lepszy ustrój! będą dzieci skarbem społecznym! bogactwem! nadzieją! światłem! Nie po ryszotkach, jak dziś... nie w głodzie! nie w łachmanach! Im nie powiesz. Im dziś dawaj! Jeść chcą... Im dziś święto... Gwiazdka!

— Tak, to ich święto! to ich! (mówiła, coraz szybciej chodząc). Narodziny życia! Przebóstwienie! To ich!

— Nie bójcie się: same wiedzą! Pytali mnie: „Tato! drzewko będzie?.. Tato! ze gwiazdkom?.. będzie?..” Oj! będzie, będzie! (Ży mu zabrzmiały w głosie). Czekaćcie se, nieboraki!..

— To tak czekają, mówicie?.. (pytała, niezwykłe podniecona). Z wiara, że będzie?.. Czekać?..

— A co myślicie?!

Zapadło postanowienie Wandy. Bierze żakieci i stary czarny kapelus.

— Darujcie, drodzy! Ja na chwilę, na dół... Posiedźcie tu bezemnie, dobrze?

Chwyta ze stolika zwierciadło.

Tylko tam włosy poprawię... tam, w pokoiku...

Nie patrzy Domagałski. Siedzi strapiony, zgłębny.

— Idźcie, idźcie! posiedze...

Wanda wybiegła.

Nieporuszony, z głową ciężko, nisko zwieszoną siedzi Domagałski, w przynębie-

niu. Wstanie wreszcie. Przeciagnie się.

— Żal, że Zenona nima. Poradziłby może...

Kroczy wolno, ciętko po izbie.

— Może od Partji?.. Pewnie nie mają... pewnie nie... A i wnet późno będzie... o rety (jęknął).

(D. c. n.)

które niesły płonące pochodnie w dłoniach. Obyczaj ten był symbolem. Ci młodzieńcy wyobrażali czas, który przyjdzie. Grecy myśleli: przyjdzie chwila, kiedy pochodnia z naszej wypadnie dłoni. Trzeba, by byli tacy, którzy już wtedy będą dojrzałi, aby pochodnię tę podnieść z ziemi i w mocnej, wy-

próbowanej i zahartowanej dłoni ponieść dalej.

W tym sensie witam inicjatywę młodszego pokolenia towarzyszy. Niechaj wysoko, najwyżej dźwigną w górę pochodnię Nauki i bezinteresownej służby dla Idei.

Henryk Bezmanski.

Podatki a organizacja spóżywców.

Sejm, uchwalając nowe podatki, niewiele — mimo żądań posłów robotniczych — troszczył się o to, jak te ustawy mają być stosowane — do organizacji spóżywców, do kooperatywu.

Obecnie, gdy nowe ustawy podatkowe już się stosuje, wylania się sytuacja taka:

dla stowarzyszeń spóżywców zrobiono wprawdzie pewne wyjątki, ale są one albo niejasne albo niedostateczne. Np. w podatku majątkowym jest zastrzeżenie, że wolne od niego są spółdzielnie spóżywców, subwencjonowane przez Rząd i należące do Związku rewizyjnego... Dlaczegoż płacić ma ten podatek spółdzielnia spóżywców, utrzymująca się choćby z trudem o własnych siłach i pracująca samodzielnie? Poza to zastrzeżenie to jest tak mętne („subwencjonowanie przez Rząd”), że nawet władze skarbowe nie wiedzą, jak je interpretować. Co do podatku obrotowego, to spółdzielnie samoistnie płacić go muszą w tej samej wysokości, w jakiej go płacić będzie każdy spekulant prywatny (2% od obrotu), a tylko spółdzielnie związkowe płacą czwartą część tego... W podatku dochodowym nie czyni się wogóle żadnych dla spółdzielni spóżywców wyjątków.

W sprawie tej odbyć się ma podobno w Ministerjum Skarbu konferencja przedstawicieli organizacji spóżywców, która ma wyjaśnić, jak nowe ustawy podatkowe mają być do tych organizacji stosowane.

W porównaniu do prywatnych, spekulacyjnych przedsiębiorstw, organizacje spóżywców znajdują się w położeniu podwójnie niekorzystnym.

Przedewszystkiem każdy spekulant prywatny zyski swoje powiększać może najrozmaitszemi, najbardziej dowolnemi, mniej lub więcej wyrafinowanemi sposobami, czego spółdzielnia czynić nie może, bo trzymać się musi kalkulacji uczciwej, jawnej i przez udziałowców akceptowanej.

Powtóre — spekulanci prywatni mają tyle wykretnych sposobów ukręcania swych rzeczywistych zysków i majątków, że państwo wzrost nie jest w stanie ich wyłapać i skontrolować. Spółdzielnia zaś, właśnie jako instytucja społeczna, bilansowej swej natury nie może. Organizacja spóżywców „zarabia” więc nietylko mniej od

przedsiębiorstw prywatnych, ale gdy przychodzi oddać coś państwu, oddaje mu **uczciwie wszystko, co mu się należy**...

Już sama ta różnica nie może usprawiedliwić stawiania tych organizacji na równi z prywatną spekulacją...

Ale zachodzi tu jeszcze jeden moment za temi organizacjami przemawiający, mianowicie — społeczna ich użyteczność... Jak ważną dla społeczeństwa rolę spełniają spółdzielnie, czy to robotnicze, czy też pracowników państwowych (kolejarskie, urzędnicze, wojskowe i t. p.), rzecz to aż nadto znana... Paraliżując bodaj częściowo wyuzdaną lichwą paskarską, spółdzielnie rozwijają działalność dla Państwa chyba dosyć doniosłą. Dobroczynne dla Państwa tej działalności skutki byłoby daleko widoczniejsze, gdyby rządy nasze nie szły, tak, jak dotąd, po linii zupełnie tępo i brutalnie pojmowanego interesu klasy kapitalistycznej, i działalność tych kooperatyw energicznie popierały.

A jednak mimo to wszystko — dla prywatnej spekulacji państwo sypało i sypie kredyty idące w tysiące miliardów, podczas gdy organizacje chroniące milionowe masy spóżywców przed spekulacją i lichwą drożyznaną, **otrzymały za ledwie ochłapy**.

Skoro więc pod tym względem Rząd traktował spółdzielnie spóżywców po macoszemu, to przy stosowaniu ustaw podatkowych należałoby kierować się temi bodaj względami, by przez ściąganie podatków działalności kooperatyw **nie paraliżować**.

Kapitalistom rolnym i przemysłowym przyznaje Rząd przy płaceniu podatku (np. majątkowego) udogodnienia, na których kapitaliści porabia jeszcze grube interesy. Tak np. obszarnicy przy pomocy 178 firm eksportowych mogą obecnie dla „zwiększenia waluty pełnowartościowej” wywozić zboże za granicę! Czy z tej waluty dużo zyska państwo, jeszcze nie wiadomo. Ale to pewne, że ceny zboża w ogołoconym z niego kraju wzrosną przez to do wysokości, która obszarnikom **wróci ten podatek z procentem!**

A jakież ulgi otrzymują spółdzielnie spóżywców, tych spóżywców, na których kapitaliści każdy przez siebie zapłacony podatek i jak w rezultacie odbijają?

Kcz.

Sytuacja w przemyśle włóknistym.

Konferencja w Min. Pracy.

W dniu wczorajszym o godz. 1½ po poł. odbyła się, z inicjatywy Min. Pracy i Op. Spół., konferencja w sprawie sytuacji w Łodzi wogóle, zaś w przemyśle włóknistym w szczególności.

Robotników reprezentowali: imieniem Kom. Centr. Zw. Zaw. tow. poseł Kwapiński i tow. Zdanowski, oraz tow. poseł Ziemięcki. Nadto w konfer. wzięli udział: poseł Harasz z Ch. D. i przedstawiciel Zw. emperowskiego.

Po zilustrowaniu przez p. ministra ciężkiej sytuacji w Łodzi i wogóle w przemyśle włóknistym, w związku z przeżywanym okresem rozpamiętania drożyzny i spadku wartości marki, przedstawiciele obecnych na konferencji organizacji zawodowych złożyli oświadczenia.

W imieniu Kom. Centr. Zw. Zaw. tow. Kwapiński oświadczył, że nad całokształtem powyższych zagadnień zastanowi się Kom. Centr. na posiedzeniu w dn. 18 b. m.; obecni uważa za konieczne wyrazić stanowcze życzenie w imieniu Kom. Centr., by Min. Pracy 1) **niezwłocznie wkroczyło w sprawę zlokalizowanych metalowców łódzkich, którym fabrykanci chcą oberwać płace obecne o 40%, licząc się z wejściem w moc ustawy o wskaźnikach statystycznych, ażeby w ten sposób obniżyć zasadnicze zarobki, i wywarło presję na fabrykantów, by lokaut odwołali; 2) w przewidywaniu jeszcze ostrzejszego kryzysu finansowego i przemysłowego, winno Min. Pr. wystąpić na Radzie Ministrów z wnioskiem natychmiastowego złożenia w Sejmie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia; 3) aby Min. Pracy wymogło na fabrykantach przemysłu włóknistego dodanie całkowitego wskaźnika statystycznego ra I połowę m. stycznia r. b., co, jak słycać, jest w tej chwili przez nich kwestjonowane; na obserwowanie wskaźnika statystycznego K. C. zareaguje stanowczem wystąpieniem.**

DALSZA REDUKCJA PRACY W PRZEMYŚLE WŁÓKNISTYM.

Czytamy w pismach łódzkich: W tygodniu ubiegłym następujące fabryki ograniczyły dni pracy: Edward Wajss

do 3 dni, Lorenc i Haak do 3 dni, J. K. Poznanski do 3 dni, Rzenkiewicz i M. do 3 dni, Karol Nippe, Bracia Lipszyc, B-cia Hiffer, Zuberblatt i synowie, B-cia Chabański, Wierzman i S-ka, Ch. M. Piek, J. Futerman, B. Fabrykant i Rozenblatt, A. Gilles i Skanmamus — do 3 dni w tygodniu, Grosbard, Hayman i Szreter, M. Kom i Norkin, Braun i Hurewicz, A. Daube — do 2 dni.

Zamknęły fabryki firm: Z. Donamowicz, J. Dobrecki, J. M. Pilcer, B-cia Bukiet, Gwirman i Ratner, A. M. Warszawski.

Echa zająć listopadowych.

NOWE TRUDNOŚCI W PROWADZENIU ŚLEDZTWA.

Czytamy w „Naprzodzie”:

Jak się dowiadujemy, ukończenie śledztwa w sprawie zająć listopadowych natrafia o tyle na trudności, że w ostatnich dniach policja nadesłała dalsze doniesienia do prokuratury. Wskutek tego prokuratura, a tem samem sędziowie śledczy muszą uzupełniać akty lub przeprowadzać dalsze śledztwa, na podstawie nadesłanych przez policję aktów. W ostatnich dniach, po przeszło miesięcznej przerwie, policja nadesłała szereg doniesień na kilka osób, które według anonimowych listów, miały brać udział w walkach. Osoby te nie są aresztowane, gdyż dopiero sąd ustali ich winę.

Jak się dowiadujemy, w więzieniach znajduje się jeszcze około 20 osób, które podobno mają przebywać w więzieniu aż do rozprawy. Wypuszczenie Redlicha za kaucją z więzienia jest wykluczone, pogłoski więc o wypuszczeniu Redlicha są nieuzasadnione.

ECHA ZAŚC LISTOPADOWYCH W TARNOWIE.

Z Tarnowa donoszą, że tow. Łachecki, przewodniczący miejscowej organizacji kolejarzy, aresztowany w związku z zajęciami listopadowymi, został 9 b. m. wypuszczony z aresztu śledczego.

Na marginesie.

Dzieje starożytnej Hellady notują wiele wyroków banicyjnych, wydanych na tyranów, wodzów i wogóle ludzi mniejszą lub większą władzę posiadających.

Odbywało się to w ten sposób, że niedołączny lub zniechęcony władca brał nogi za pas i szedł sobie w świat daleki.

W ostatnich latach, zwłaszcza w okresie likwidacji wojny, wypadki dobrowolnej lub przymusowej banicji były na porządku dziennym i żaden pomazany królik nie był pewny, czy nazajutrz jego „ukochany lud” nie wyśle go szupasem poza granice kraju.

Atoli wszystkie wypadki wygnania zarówno w starożytności, jak i w czasach nowszych odbywały się bez aktów złościwości i wyszukanej perfidji.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna)

Paskarze wszystkich krajów bawij się! — O propozycjach finansisty Rechberga. — Co maci beztroškę paskarzy międzynarodowych

Bawiono się w Sylwestra! Szampan lał się strumieniami we wszystkich wielkich restauracjach; miejsca przy stolikach były zamówione już przed paroma tygodniami, a ceny w niektórych z tych przybytków rozpusty burżuazyjnej dochodziły do 300 fr. od osoby, nie licząc wina. Paskarze całego świata dali sobie rendez-vous na tej bachanalji. Bawili się ochoczo — i czemużby nie? Czyż wojna ich nie utuczyła? czyż w dalszym ciągu nie spekulują na gruncie powszechnej, na cierpliwość klas pracujących i drobniomieszczanstwa, i na nadziejach (wprawdzie ryzykownych się już przedstawiających dla wielu otrzeźwionych kapitalistycznych wyzyskiwaczy) w naiwność obdzieranych ze skóry „dwunogich baranów” (jak jeden z tych cyników nazwał robotnika).

A i z głodnych Niemiec, z kraju o wyschniętych z pokarmu piersiach matek i żywych szkieletów dziecięcych — dochodzą tu wiadomości, że tak hulaszczego powitania Nowego Roku przez burżuazję, jak w Berlinie, nie było w żadnej stolicy świata. Głodzicielem własnego „Vaterlandu”, spekulującym na zniżkę własnej marki, zasobni w obce dewizy, dali przedstawienie swych uczuć patriotycznych całemu proletariatu. Czyż, leżąc pijani pod stołem, nie wylili radośnie: „Deutschland über alles”? czyż nie wznosili toastów, łącząc się w uczuciach z tego samego rodzaju patriotami w innych krajach? A toasty te, to: „precz z 8-go-iznym dniem roboczym”, „niech żyje Mussolini”, „niech żyje de Rivera” — ci dwaj heroldowie międzynarodowego faszyzmu i gubernierzy królów operetkowych. Nie potrzeba przecież dowodzić, że i tu i tam — ponad ambicją narodową, ponad animozją do obcych rządów góruje w gruncie rzeczy międzynarodowy interes klasy posiadającej.

Przyjęcie propozycji finansisty Rechberga, o których péro też w prasie starego i nowego świata, polegających na wypuszczeniu nowych akcji w sumie 30% istniejących, prosperujących w Niemczech przedsiębiorstw przemysłowych, jako rodzaj spłaty za odszkodowania wojenne (a które bezpośrednio byłoby oddane rządowi francuskiemu, a pośrednio kapitalistom francuskim — i tem samem Francja miałaby kontrolę nad wydajnością przemysłu niemieckiego) byłoby w pierwszym rzędzie pogodzeniem się kapitalizmu niemieckiego - francuskiego, oraz zgodą na wspólną eksploatację, przez to, że Francja dostarczałaby Niemcom żelaza, a Niemcy Francji węgla. Wszstko to, co może chociaż zbliżyć do pokojowego załatwienia ciężającej na narodach Europy, niekończącej się waśni niemiecko - francuskiej, mogłoby być tylko życzeniowem powitanie przez ludzi, wdrucone tym stanem rzeczy, gdyby te zamiary lub nieco odmienne (ale tej samej myślowej kategorii, jak Stinnesal, nie miały skończyć się w rezultacie podwójnym wyzyskiem klasy robotniczej. Tak ujmują tę sprawę — socjaliści, niezależnie od takiej lub innej możliwości i sziszczalności tego planu, co do którego niema zupełnej zgody między wszystkimi

Książki nadesłane.

Aleksander Malinowski 1869—1922. Zbiorka księga pamiątkowa. Nakładem rodziny. Kraków 1924.

Wdowa po nieodżałowanym tow. Aleksandrze Malinowskim („Władku”) wydała tę piękną książeczkę, jako „spuściznę” dzieciom po ojcu: **idźcie jego śladami!**

Ale jest to także spuścizną dla wszystkich tow., w których pamięci żyje przedwcześnie zmarły — ten mądry, niezwykle sympatyczny, kochany „Władek”.

Leon Wasilewski napisał życiorys Władka. Dalej idą wspomnienia samego Malinowskiego z więziennych przepraw. Józef Piłsudski w serdecznych słowach charakteryzuje

Te ostatnie czynności zastosowali dopiero Grecy współcześni przy niedawnym rozstaniu się ze swym królem.

Tysiączne tłumy żegnały go owacyjnie i biedny król w głowę zachodził i pojąć nie mógł, czemu go wyganiają, jeśli go tak gorąco kochają.

Była to poprostu złościwość tłumów, by królowi wygnanie uczynić bardziej przykrem.

A już szczyt perfidji osiągnął Venizelos, który utworzywszy nowy rząd, złożył przysięgę na wierność narodowi, konstytucji i królowi, wygnanemu królowi.

Jeśli nasi monarchiści po to tylko chcą sobie króla sprawić, by się kiedyś w podobny sposób nad nim pastwić i znęcać, to my republikanie wolimy uprzedzić kandydatów do tronu o oczekujących ich przykrościach.

Niech się tedy nie kwapią.

R. B.

finansistami i przemysłowcami, obu narodów, rozważających ten problemat prze-ważnie pod konkurencyjnym kątem widzenia, to jest wspólnej starej, przedwojennej obawy co do supremacji jednego kapitalizmu nad drugim. Ale są i inne przeszkody ze strony Anglii, no i Włoch — natury polityczno - ekonomicznej. Sprawa polega na tem, aby te państwa, również mające materialne pretensje do Niemiec, nie zostały pominięte przy tych nowych finansowo-przemysłowych układach, a istnieje w nich poza to obawa (pełne tego są pisma angielskie) — hegemonji polityczno - ekonomicznej Francji w środkowej Europie. Jednym słowem, stan anarchji międzynarodowo - kapitalistycznej jest ciągle ten sam, bo wiwatujące paskarstwo, niesyte dotychczasowej grabieży, nie chce uzdrowić tych oplakanych stosurków — przy pomocy jedynie realnych projektów międzynarodowego socjalizmu.

Wierząc w swoją szczęśliwą gwiazdę, spokojnego wyzysku i bezkarność spekulacyjną, panowie paskarze mogliby się zupełnie beztroškliwie oddawać pijanej bachanalji, gdyby do nich nie dochodziły pomruki „hołoty”, jak nazywają klasę pracującą, która po dłuższym odretwieniu zaczyna wyprzeżać swe złołate muskuły, nabierać rozmachu i znów głoś podościć. Są to jeszcze kroki nie uzdrowionego organizmu, lecz na dobrej drodze będącego rekonwalescenta. Ta historyczna, przełomowa chwila, czarnym woalem nakrywająca oczy biesiadników paskarskich, jest przyjście do władzy angielskiej partji pracy. I to zaczyna rozumieć wszyscy zastanawiający się burżuje, zdający sobie sprawę z tego, że gdyby nawet konserwatyści i liberałowie angielscy połączyli się przeciw robotnikom Anglii i nie dopuścili socjalistów do rządów, to wpływ angielskiej partji pracy na bieg spraw w Anglii i na wszystkie międzynarodowe stosunki, będzie potężny. Wielu rozumie dobrze, że nie będzie to żadna rewolucja puczów bolszewickich na rekę idąca jedynie puczom faszystowskim, ale gruntowne, powolne, ale pewne, zbliżenie się, nawet z koniecznemi zahaczeniami, do ideału socjalistycznego. I dlatego przy skromnie zastawionych stołach w izbach robotniczych rok 1924 mniej chmurnie, a często radośnie był witany.

Ten proces, który odbywa się dziś w socjalizmie Anglii, Belgji, Francji, Polski, że tylko te kraje wymienię, — ma wspólne rysy, mimo pewnych różnic, uwarunkowanych różnicami wewnętrznymi: gospodarczymi i społecznymi. Przedewszystkiem chodzi tu o zwalczanie **Bloków Narodowych** — choćby narazie przy pomocy stronictw, nie stojących na klasowym stanowisku robotniczym, ale w każdym razie dających gwarancję istotnego demokratyzmu; inaczej powiedziawszy, jest to **chwiloowe przymierze**, przeciw egoizmowi nacjonalistycznemu, reakcji, we wszystkich jej postaciach, któremi wysługują się dla swych sobkowskich celów — klasy posiadające.

7 stycznia.

Hieronimko.

swego przyjaciela i współpracownika z czasów P. P. S. Marja Paszkowska pisze o przygotowaniach do ucieczki „Władka” z drogi na Sybir (nastąpiło to 2 czerwca 1902 r.), a również opowiada, jak dopomogła „Władkowi” do wydobycia się na wolność (tym razem legalnie) — 4 kwietnia 1907 r. Kazimierz Rożnowski opisuje wspólne z „Władkiem” więzienne przeżycia. Socjalista rosyjski Borys Wigilew serdecznie wspomina spotkanie się swoje z Malinowskim w więzieniu siedleckim. Wreszcie Emil Haecker pisze o pracy „Władka” w Galicji.

Wszystkie wspomnienia pisane są niezmiernie żywo i zajmująco, tak, że tę zbiorową księgę pamiątkową czyta się jednym tchem.

P. P. P.

DALSZE ARESZTOWANIA. ZAKOŃCZENIE DOCHODZENIA POLI- CYJNEGO.

W ciągu dnia wczorajszego władze policyjne dokonały w dalszym ciągu rewizji i aresztowań wśród członków Pogotowia Patriotów Polskich. Aresztowano ogółem 15 osób, z czego 5 zatrzymano w areszcie, reszta, po przesłuchaniu, została zwolniona i odpowiadać ma z wolnej stopy.

Wśród aresztowanych znajduje się jeden z wybitnych członków P. P. P. p. Pauli.

Wczorajsze rewizje dostarczyły władzom nowych materiałów obciążających P. P. P. Na tym dochodzenie policyjne w sprawie Pogotowia zostało zakończone. Wieczorem przekazano wyniki dochodzenia w ręce prokuratorji.

WYSIŁKI W KIERUNKU ZATUSZOWANIA SPRAWY P. P. P.

Ze strony sfer prawicowych wywierany jest na władze policyjne i sądowe silny nacisk, by całą sprawę P.P.P. zbagatelizować i zatuszować.

Podobno między innymi interwenjował w tym kierunku i p. Kiernik, za rządów którego P.P.P. tak swobodnie się rozwijało.

Przypominamy, że p. Kiernik, gdy ustępował ze stanowiska ministra, żegnając się z urzędnikami Ministerjum spraw wewnętrznych, obiecał, że będzie nadal współpracować z Ministerjum.

Wyraziliśmy wówczas słuszną obawę wobec tej zamierzonej współpracy.

ZAWIESZENIE KOMISARZA GOSTYŃSKIEGO.

Komisarz policji p. Gostyński, zamieszany w aferze P.P.P., został w dniu wczorajszym zawieszony w swych czynnościach. Drugi to już raz spotyka p. Gostyńskiego tego rodzaju nieprzyjemność. Pierwszy raz został zawieszony za beczynność podczas zamachu faszystowskiego w grudniu 1922 r., teraz znów p. Gostyński okazał się zbyt czynnym... w P.P.P.

O ZWOLNIENIU p. PEKOSŁAWSKIEGO.

Zona p. Pecosławskiego wniosła wczoraj podanie o wypuszczenie męża na wolną stopę, motywując to jego chorobą.

ZAJŚCIE U SĄDZIEGO ŚLEDZIEGO.

W czasie przesłuchiwania niektórych oskarżonych przez sędziego śledczego w przedpokoju, w którym znajdowali się pod strażą Michałowski i Pecosłowski, usiłowała wtargnąć siostra Michałowskiego. W otwartych drzwiach głośno porozumiewała się z bratem swym w języku francuskim. Kiedy przodownik, pilnujący Michałowskiego, chciał jej przeszkodzić, Pecosłowski rzucił się na niego z pięściami, groził mu i wymyślał. Na to nadszedł komisarz policji Rudnicki, który przyłapał się do wymyślenia Pecosławskiego. U-

OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

W niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 11 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, odbędzie się obchód rocznicy powstania styczniowego, na którym przemawiać będą postacie: N. Barlicki i F. Perł.

W części koncertowej wezmą udział: artyści teatrów warszawskich, chór profesora Kazuro i orkiestra.

Bilety w cenie mkp. od 3.000.000 do 500.000 nabywać można w Sekretarjacie O.K.F. Al. Jerozolimskie 6, od g. 10 — 1 i od 5—7, w księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Redakcji „Robotnika”, Wrecka nr. 7, w Banku Ludowym, Marszałkowska nr. 99. W dzień obchodu przy wejściu od godz. 9 1/2.

Kronika polityczna. WALORYZACJA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Min. pracy i op. społecznej przygotowało szereg rozporządzeń, mających na celu wprowadzenie w Kasach Chorych, w zakładach ubezpieczeń od wypadków oraz w zakładach pensyjnych zwaloryzowanie wszelkich opłat i świadczeń ubezpieczeniowych, jak również kar i grzywien, przewidzianych w odnośnych ustawach. W tym celu odbyła się onegdaj w min. pracy i op. społ. ankietka pod przewodnictwem dyr. dep. ubezpieczeń d-ra Jurkiewicza. W ankiecie tej wzięli udział reprezentanci licznych instytucji ubezpieczeniowych ze Lwowa, Katowic, Poznania i Warszawy; m. in. obecny był również pos. tow. Reger.

Ankieta przyłączyła się do projektów opracowanych przez min. skarbu wydane zostaną odpowiednie rozporządzenia.

USTAŁENIE GRANICY NA WSCHODZIE.

Drugi Zjazd mieszanej komisji granicznej na Wschodzie odbyty w połowie grudnia w

spokoili ich dopiero sędzia śledczy, grożąc Rudnickiemu aresztowaniem.

ARESZTOWANIA FASZYSTÓW W ŁODZI.

(Telefonom).

Nocy ubiegłej organy policji politycznej dokonały szczegółowych rewizji wśród łódzkich organizacji faszystowskich. Aresztowano 10 osób, biorących wybitny udział w tej antypaństwowej robocie, oraz znaleziono 2 karabiny i 2 rewolwery. Między innymi aresztowano pp. Jankowskiego, Horodyskiego i Wścieklice.

Można przypuszczać, że łódzka ekspozytura P.P.P. była również silnie zorganizowana i uposażona w środki techniczne, jak komitet centralny P. P. P. w Warszawie. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest dość skrupulatnie i w najbliższych dniach oczekiwane należy bardziej sensacyjnych szczegółów, które obecnie trzymane są w ścisłej tajemnicy.

OŚWIADCZENIE GENERALA SZEPTYCKIEGO.

P. A. T. komunikuje:

W związku z wiadomościami prasowymi, jakoby generał Szeptycki, b. minister spraw wojskowych, subsydjował związek „Pogotowia Patriotów Polskich”, p. minister spraw wojskowych otrzymał od generała Szeptyckiego telegram następującej treści:

„Oficjalnie oświadczam: iż związkowi „Pogotowia Patriotów Polskich” tak ze Skarbu Państwa, jak z własnych pieniędzy żadnych sum w czasie mego urzędowania, jako minister spraw wojskowych, ani przed objęciem ministerjum, ani po jego zdaniu, nie wydawałem i nigdy wydawać nie zamierzałem”.

(—) Szeptycki, generał broni.

Lwów, 15 stycznia 1924 r.

LIST DO REDAKCJI BYŁEGO CZŁONKA P. P. P.

Otrzymałbym następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze,

W związku z zamieszczoną w onegdajszym numerze „Robotnika” wiadomością o moim aresztowaniu, upraszam o łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Do Pogotowia Patriotów Polskich należałem. Wstąpiłem kierując się motywami patriotycznymi, z chwilą jednak, gdy przekonałem się, iż taktyka organizacji jest sprzeczna z jej pierwotnymi założeniami i staje w rażącej sprzeczności z konstytucją Rzplitej Polskiej, dążąc do przewrotu politycznego drogą nielegalną, wystąpiłem z tej organizacji przed miesiącem wraz z wieloma kolegami akademikami i obecnie nie mam i nie chcę mieć z nią nic wspólnego.

Jan Spława-Neyman,
student Politechniki
Nowogrodzka 10—2.

Warszawie zatwierdził prace komisji technicznej, dokonane po pierwszym Zjeździe. Prace komisji, które już miały być ukończone, przedłużyły się o kilka miesięcy z powodu fatalnych warunków atmosferycznych. Podpisanie operatu granicznego oraz protokołów, osadzenia słupów granicznych odbędzie się w Moskwie w maju r. b. na ostatnim Zjeździe komisji mieszanej, poczem nastąpi wymiana operatów i rozwiązanie komisji.

SPRAWA STATUTU DLA KŁAJPEDY.

Decyzją z 17 grudnia Rada Ligi Narodów powołała specjalną komisję, złożoną z przewodniczącego Amerykanina, oraz dwóch członków Szweda i Szwajcara. Komisja ta ma przedstawić Radzie Ligi raport o stanie rzeczy w Kłajpedzie i nowe uwagi Rządu litewskiego. Komisja ta ma udać się do Kłajpedy w najbliższym czasie. Dopiero na podstawie raportu tej komisji Rada Ligi powzięnie decyzję, mającą na celu położenie kresu trudnościom, które powstały po odrzuceniu przez Litwę statutu, zaproponowanego przez Radę Ambasadorów. Opracowanie statutu nie należy do tej komisji, która ma charakter ankietowy.

ZMIANY W MIN. SKARBU.

Dotychczasowy zastępca sekretarza generalnego Komitetu Ekonomicznego Ministrów p. Stanisław Pawłowicz objął kierownictwo Wydziału obrotu pieniężnego wewnętrznego w Departamencie Kredytowym Ministerjum Skarbu.

SKARB PAŃSTWA A SAMORZĄDY.

Z inicjatywy p. Ministra Spraw Wewnętrznych odbyła się w dniu 12 bm. konferencja w Ministerjum Spraw Wewnętrznych w sprawie finansów komunalnych przy współudziale reprezentanta Ministerjum Skarbu i Województwa Warszawskiego. Przedmiotem narad było omówienie sposobu zapewnienia samorządowi jaknajskuteczniejszego wykorzystania źródeł finansowych, jakie otwiera im ustawa z 11 sierpnia 1923 r., o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. W wyniku obrad ustalono szereg wytycznych dla zarządzeń, jakie w tej sprawie wydać mają wspólnie Ministerja Spraw Wewnętrznych i Skarbu tak, że w najbliższym cza-

sie samorzady będą bogły korzystać z otwartych im źródeł finansowych w stanie szerszym, niż dotychczas. (PAT.)

POMOC DLA BEZROBOTNYCH W ŁODZI.

W tych dniach magistrat łódzki przystępuje do zorganizowania masowego żywienia bezrobotnych w Łodzi. Na początek projektowane jest wydawanie codziennie 2000 porcji obiadowych z kuchni polowych, które ustawione będą w kilku punktach miasta. Obiady będą wydawane bezpłatnie za bonami, których część pewną rozdzielac będzie wydział opieki społecznej magistratu. Reszta bonów oddana zostanie do dyspozycji centrali poszczególnych związków zawodowych. — (P. A. T.)

UZGODNIENIE DZIAŁALNOŚCI MIN. KOL. ŻEL. Z MIN. PRZEM. I HANDLU.

W związku z przejściem Ministerjum Poczty i Telegrafów do M.n. Przemysłu i Handlu — Min. Kolei Żelaznych ma omówić na wspólnej konferencji z Min. Przem. i Handlu sprawę uzgodnienia projektu noweli do ustawy o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu, sporządzonego przez M.n. Kolei Żelaznych na podstawie porozumienia, osiągniętego na jednym z posiedzeń Komisji komunikacyjnej w Sejmie w r. 1919, na którym omawiano uregulowanie stosunku wzajemnego Min. Poczty i Telegrafów i Min. Kolei Żelaznych. (o)

DELEGACJA DYREKTORÓW SZKÓŁ PAŃSTW. U P. MINISTRA W. R. I O. P.

Dn. 14 b. m. przyjęta została przez ministra W. R. i O. P. delegacja Sekcji Dyrektorów Szkół Państwowych. Delegacja złożyła na ręce p. ministra memoriał w sprawie: 1) wynagrodzenia nauczycieli za godziny nadliczbowe, 2) dodatku za kierownictwo oraz 3) w sprawie mieszkań dla dyrektorów gimnazjów państwowych. P. minister życzył, wie odniósł się do przedstawionych mu postulatów i obiecał delegacji rozpatrzyć je wkrótce.

PRZYJAZD POLSKIEGO CHARGE D'AFFAIRES W NORWEGJI.

Chargé d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie norweskim p. Henryk Sokolnicki przybył do Warszawy. P. Sokolnicki zamieszkał w hotelu Europejskim Nr. 323 i w czwartek i piątek bieżącego tygodnia, między godz. 10 a 12, przyjmuje interesantów.

PRZYJAZD P. ALBERTA THOMASA.

Przyjazd do Warszawy dyrektora Międzynarodowego Bura Pracy p. Alberta Thomasa spodziewany jest w pierwszych dniach lutego. (o)

ODCZYT TOW. POS. D-ra DIAMANDA.

We wtorek, dn. 22 b. m. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przedm. 66) tow. pos. Diamand wygłosi odczyt p. t. „O stosunkach gospodarczych Polski”.

Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii Muzeum, Krakowskie - Przedmieście nr. 66, w księgarni Wendejo, Krak.-Przedmieście 9, w księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Administracji „Robotnika”, Wrecka 7 i w Banku Ludowym, Marszałkowska 99.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

TELEGRAMY.

Otwarcie parlamentu angielskiego.

MOWA TRONOWA

London, 15 stycznia. (P. A. T.). — Król w towarzyszywie królowej i swity, z zachowaniem zwykłego ceremonjału, udał się z pałacu Buckinghamskiego do katedry westminsterskiej. Po drodze król był owacyjnie witany przez liczne tłumy zgromadzone na ulicach. Wzdłuż ulic, któremi przeciągał orszak królewski, ustawila się piechota gwardji. Orszak otwierały oddziały kawalerji gwardji. Pojazd królewski, ciągnięty przez 8 białych koni, był poprzedzony 5-ciomą pojazdami, w których zajęli miejsca członkowie swity królewskiej. W chwili przybycia króla do parlamentu oddano salwę powitalną, t. j. 41 strzałów armatnich. Król udał się do izby lordów, gdzie odczytał swe orędzie.

Na wstępie król wyraził swe zadowolenie, że może stwierdzić konkretne postępy na drodze do rozwiązania kwestji odszkodowań. Komisja odszkodowań wyłoniła dwa komitety, w których biorą udział również rzeczoznawcy z ramienia Stanów Zjednoczonych. Komitety mają na celu rozważenie poważnych zagadnień finansowych, przed którymi stoją Niemcy. Przechodząc do kwestji Ligi Narodów, król Jerzy zaznaczył, że Anglja ocenia należycie osiągnięte przez Ligę Narodów rezultaty, a starania rządu angielskiego będą skierowane ku wzmocnieniu wpływów tej instytucji. Co się tyczy morderstw, popełnionych niedawno na granicy Afganistanu, to rząd an-

Sprostowanie urzędowe.

Na zasadzie art. 21 Tymczasowych Przepisów Prasowych proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze poniższego sprostowania artykułu, zamieszczonego w N-rze 12 „Robotnika” z dnia 12 stycznia 1924 r. pod nagłówkiem „Usunięcie komendanta policji p. Ludwikowskiego”.

Odwolanie inspektora Ludwikowskiego ze stanowiska komendanta policji m. st. Warszawy i powołanie go z powrotem do Komendy Głównej bynajmniej nie jest następstwem rewizji inspektorskiej, którąby ujawniła jakiegokolwiek z jego strony nadużycia lub usterki w kierownictwie, jak to twierdzi artykuł, lecz było rezultatem wielokrotnych prób tegoż insp. Ludwikowskiego o przeniesienie go na poprzednio zajmowane stanowisko Żelna specjalna rewizja inspektorska, o jakiej mówi artykuł, a która miała jakoby spowodować zmianę na stanowisku Komendanta Okręgu VI-go miejsca nie miała, a zatem i to, co mówi cytowany artykuł o tej rewizji, nie jest zgodne z prawdą.

Co się zaś tyczy sprawy węglowej, która miała narazić funkcjonariuszów policji na zawód i siraty, to i tutaj treść artykułu daleką jest od prawdy. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że inspektor Ludwikowski, jako komendant okręgu, bezpośredniego udziału w akcji tej nie brał.

Sprawa przedstawia się w sposób następujący: Chcąc przyjąć z pomocą funkcjonariuszom policji okręgu VI-go w zaopatrzeniu się w węgiel na zimowe miesiące, Komenda okręgowa wraz z Komisarjatem Rządu m. st. Warszawy podjęła się do pośrednictwa w dostarczeniu węgla funkcjonariuszom policji przez Kooperatywę Rolną i nawiązawszy z nią kontakt, przystąpiła do dostawy węgla na komisarjaty P. P.

Suma wpłacona przez funkcjonariuszów na poczet należności za węgiel w wysokości 3.581.338.491 mk. okazała się jednak zbyt małą w stosunku do dostarczonego węgla w ilości 572 ton na ogólną sumę mk. 9.075.393.000

Ponieważ węgiel w kopalni musi być opłacony zgóry, Kooperatywa Rolna, wobec takiego niedoboru pieniędzy, wyczerpawszy posiadane kredyty, dalszej dostawy węgla odmówiła.

W ten sposób Komenda Okręgowa z przyczyna od siebie niezależnych całosci zapotrzebowania na węgiel pokryć nie była w stanie. Otrzymany węgiel w miarę jego dostarczania był przekazywany przez Komendę Okręgowa na poszczególne komisarjaty proporcjonalnie do zgłoszonych zapotrzebowań, przyczem podział węgla między funkcjonariuszów dokonywały komisarjaty, które winny były rozdzielić otrzymany węgiel proporcjonalnie między funkcjonariuszów, którzy zgłosili zapotrzebowanie i w ten sposób węgiel otrzymaliby wszyscy reflektanci w zmniejszonej tylko, wskutek przewarowania dalszej dostawy, ilości.

Dla powetowania strat poniesionych przez policjantów wobec spadku waluty, tym funkcjonariuszom, którzy węgla nie otrzymali, płacone przez nich zaliczki, stosownie do decyzji zwolanej w tym celu specjalnej komisji, zwracane są w wysokości o 150% większej, przyczem wynika różnica pokrywają funkcjonariusze, którym węgiel został dostarczony.

Wreszcie zaznaczam, że sprawa pobieranych przez oficerów policji odsetek za asyście przy licytacjach była dokładnie zbadana przez Komendę Główną, w rezultacie czego wyjaśnienie Komendy Okręgu VI-go uznano za zupełnie wystarczające i stwierdzono brak jakiegokolwiek winy ze strony tejże Komendy.

KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

(—) M. Borzecki.

gielski wniósł odnośny protest i ma szczerą nadzieję, że całkowity porządek zapanuje wkrótce w tej części Imperjum Brytyjskiego. Konferencja dominjów zapewniła ekonomiczną współpracę całego Imperjum Brytyjskiego i umożliwiła, bez wstrząśnień dla systemu finansowego Anglii udzielenie dominjom znacznych ułatwień oraz przywilejów celnych. Co się tyczy spraw wewnętrznych, król zaznaczył, że przedsięwzięte dotychczas kroki, mające na celu zmniejszenie liczby bezrobotnych, przyniosły pewne pozytywne rezultaty, nie mniej jednak fakt istnienia olbrzymiej liczby bezrobotnych jest problemem pierwszorzędnej wagi.

Dalej, czyniąc aluzję do wyników ostatnich wyborów, król oświadczył, że projekty, zalecane przez rząd Baldwin'a, a przewidujące dążenie do rozwoju gospodarczego imperjum za pomocą stosowania nowej polityki celnej, nie zostały przez naród zaaprobowane. Z tego względu będą przedłożone parlamentowi nowe projekty, dotyczące uregulowania, zgodnie z propozycjami konferencji ekonomicznej Imperjum Brytyjskiego, kwestji eksportu, kredytów oraz subsydjów dla konsorcjów prywatnych. Król zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że rząd zamierza zwołać konferencję rolną, w celu określenia najproduktywniejszego sposobu gospodarki rolnej oraz unormowania sprawy plac robotników rolnych.

Sprawa odszkodowań niemieckich

PODKOMISJE.

Paryż, 15 stycznia. (PAT.) — „New York Herald” donosi, iż na pierwszym posiedzeniu komisji rzeczoznawców postanowiono utworzyć 2 podkomisje. Pierwsza pod przewodnictwem Younga zajmie się sprawą stabilizacji waluty niemieckiej, druga pod przewodnictwem gen. Dawesa kwestią wyrównania budżetu niemieckiego. Komisja przypuszcza, iż prace swe będzie mogła zakończyć w kwietniu.

NIEMIECKI KOMUNIKAT URZĘDOWY
Berlin, 15 stycznia. (PAT.) — Prasa tutejsza podaje następujący komunikat o-

ficjalny: O stanowisku rządu niemieckiego w sprawie odpowiedzi belgijsko-francuskiej nie można dotychczas powiedzieć nic definitywnego. Wszelkie doniesienia, mówiące o korzystnym wrażliu not francuskiej i belgijskiej, należy brać z zastrzeżeniem, choćby już z tego powodu, że trudno jest obecnie, gdy w toku są rokowania, których końca nie można jeszcze przewidzieć, stwierdzić coś pozytywnego. Decyzja rządu Rzeszy może nastąpić dopiero po przyjeździe do Berlina radcy legacyjnego Hoehscha. Z tego wynika, że optymizm nie jest bynajmniej uzasadniony.

Separatyzm nadreński.

ANGLJA ŻADA WYJAŚNIEN.

Paryż, 15 stycznia. (PAT.) „Echo de Paris” donosi, iż rząd angielski domagać się będzie również od Belgii wyjaśnień w sprawie stanowiska, jakie zajmuje wobec ruchu separatystycznego delegat belgijski w komisji nadreńskiej.

PODRÓŻ ANGIELSKIEGO KONSULA DO PALATYNATU.

Berlin, 15 stycznia. (P. A. T.) — W rozmowie z korespondentem „Berliner Tagblattu” oświadczył angielski konsul generalny Clive, że Anglja wobec kwestji Palatynatu zachowa się zupełnie bezstronnie i poprawnie. Konsul porozumiewał się już w niedziele z przedstawicielami partji politycznych Palatynatu, informując się o pa-

nujących tam stosunkach. Wysłucha on również separatystów.

STANOWISKO RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 15 stycznia. (PAT.) Reuter donosi, iż rząd angielski nie sprzeciwia się wysłaniu oficera francuskiego do Kolonii celem przeprowadzenia śledztwa w strefie angielskiej pod warunkiem, że konsułowi Clive, który badać będzie sytuację w Palatynacie, przyznane zostaną takie same ułatwienia, z jakich korzystać będzie oficer francuski. Rząd angielski uważa poza to, że komisja międzysojusznicza nie ma prawa uznawania ruchu separatystycznego w Palatynacie, który według brzmienia konstytucji Wejmarskiej może uciec się do plebiscytu.

W Niemczech.

ZAMIERZENIA WALUTOWE.

Berlin, 15 stycznia. (PAT.) — „Acht Uhr Abendblatt” dowiadyuje się, że prace wstępne w kierunku utworzenia niemieckiego banku emisyjnego (dla not złotych) postąpiły tak dalece, że bank ten będzie otwarty w marcu. Przyczyniła się do tego — zdaniem dziennika — owocna podróz prezydenta Banku Rzeszy Schachta do Londynu. Przewidywania, że marka rentowa zostanie utrzymana, jako środek płatniczy, okazały się błędne, gdyż po utworzeniu banku emisyjnego ma być stworzona nowa waluta, oparta wyłącznie na złocie, poczem marka rentowa zostanie wycofana.

STRAJK GENERALNY.

Kolonja, 15 stycznia. (P. A. T.) — „Kölnische Zeitung” donosi z Düsseldorfu, że 13 b. m. odbył się tam kongres komunistów i syndykalistycznych rad załogowych oraz bezrobotnych. Uchwalono powszechny strajk generalny w Nadrenji i Westfalji. Dnia 14 b. m. zaprzestano pracy w wielu przedsiębiorstwach w Dortmundzie. Wolne związki zawodowe oczekują na decyzje związków berlińskich. Na kopalniach koło Keiserstuhl wybuchł strajk w ostrej formie. W przedsiębiorstwach przemysłu włókienniczego w Olberfeldzie robotnicy zaprzestali pracy.

Nowe trzęsienie ziemi w Japonji.

Osaka, 15 stycznia. (PAT.) Miało tu miejsce silne trzęsienie ziemi, skutkiem którego przerwana została komunikacja kolejowa między Tokio i Osaka.

Paryż, 15 stycznia. (PAT.) Z Kobe donoszą o nowym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło te same okolice Japonji, co w czasie trzęsienia ziemi 1 września zeszłego roku. Komunikacja telegraficzna między Kobe a Tokio przerwana.

Londyn, 15 stycznia. (PAT.) Reuter do-

nosi z Osaki: Wskutek trzęsienia ziemi połączenie telegraficzne między Tokio a Osaka zostało przerwane. Połączenie kolejowe między Tokio a Jokohamą jest utrudnione. Na przedmieściu Tokio — Sugano — wybuchł pożar. Kolo miejscowości Fuyagawa pociąg kolejowy skutkiem trzęsienia ziemi wpadł do rzeki, a 6 pociągów zostało wyrzuconych z szyn. W Tokio zginęły 4 osoby, w Jokohamie 6. W Jokohamie zostało zniszczonych 600 domów.

Proces f szystów węgierskich.

Budapeszt, 15 stycznia. (P. A. T.) — Na wczorajszej rozprawie sądowej przed trybunałem budapeszteńskim przeciwko Ulainowi i towarzyszącyemu oskarżonym o spisek, mający na celu wywołanie buntu, Ulain nie przyznał się do winy, oświadczając, że w roku ubiegłym spotkał się kilka razy z Ludendorffem i Hitlerem. O spotkaniach tych zeznawał Ulain na rozprawach tajnych. Na posiedzeniu jawnem oskarżony zakomunikował, że niejaki Boemel, legitymujący się, jako mąż zaufania Ludendorffa, mówił mu o udzielaniu przez Bawarię poparcia dla akcji, któraby miała na celu przywrócenie naruszonych granic węgierskich. Węgry miałyby dostarczyć Bawarii środków żywności, wzamian za co Bawaria wysłałaby Węgom broń i wojsko.

W obecności mojej, mówił Ulain, nie mówiono nic o obaleniu obecnego rządu węgierskiego, ani też nie pokazywano mi listy nowego rządu. Oskarżony Bebula również nie przyznał się do winy. Na pytanie przewodniczącego, w jaki sposób spiskowcy przedstawiali sobie wykonanie swych planów, odpowiedział Bobula, że planowane było współdziałanie z wielu krajami, jak naprzykład z Bawariją, Turcją, Bułgariją, Chorwacją, Włochami i t. d. Dla zapewnienia powodzenia tej akcji potrzebna była obecność Ulaina i Ludendorffa w Budapeszcie. Trybunał postanowił przesłuchać oskarżonych na tajnym posiedzeniu oraz skonfrontować ich ze świadkiem Boemlem.

Los reyj kich socjal-rewołucjonistów.

Moskwa, 15 stycznia. (A. W.) Prezydium centralnego komitetu wykonawczego S. S. R. postanowiło zmniejszyć kary skazanym za działalność antysowiewcką, członkom partji socjalistów - rewołucjonistów. Goc, Donskij, Gersztejn, Gendelman,

Lichacz, Iwanow Rattner, Timofiejew, Agapow, Antowskij, i Iwanowa otrzymali złagodzenie kary śmierci na 5 lat więzienia. Liberow, Artymjew, Rakow, Fiedorowicz, Wiedieniakin, Uthof, Berg i Lwow uzyskali zmniejszenie terminu kary więzienia do połowy.

Powsanie w Meksyku.

Londyn, 15 stycznia. (A. W.) Huerta przystąpił do blokady Tampico, głównego portu meksykańskiego. Blokady Tampico oznacza, że rewolucja meksykańska zwraca się przeciw firmom naftowym, kontrolowanym przez Morgana.

Wiadomości telegraficzne.

— Zmarł w Chrystjanji znany pisarz norweski Arno Darborg.

— Nurkowie stwierdzają, iż znalezione na dnie morskim szczątki nie są szczątkami łodzi podwodnej L, 24.

— „Giornale d'Italia” donosi, że traktat włosko-sowiecki podpisany będzie w ciągu bieżącego tygodnia.

— Prezydent Rady Ligi Narodów mianował przewodniczącym komisji dla zbadania sprawy Kłajpedy amerykańskiego finansistę Normana Davisa, Jak już donoszono, Davis przyjął nominację i wyjeżdża w dniu 16 b. m. do Europy. Komisja składać się będzie z trzech członków, którzy nie mogą być obywatelami państw, reprezentowanych na konferencji ambasadorów. Zadaniem komisji jest doprowadzić do porozumienia pomiędzy konferencją ambasadorów a rządem litewskim w spornych sprawach, a mianowicie w sprawie komunikacji, organizacji portu oraz statutu dla Kłajpedy.

— Ateńska agencja telegraficzna podaje: pełnomocnik Anglii przesłał ministrowi spraw zagranicznych pismo z oświadczeniem, że rząd angielski posiada pełne zaufanie dla rządu greckiego, utworzonego pod przewodnictwem Venizelosa, Anglja spodziewa się, że będzie mogła wkrótce mianować swego posła w Atenach. Pełnomocnik Anglii prosi, by rząd grecki uważał stosunki dyplomatyczne angielsko-greckie z dniem dzisiejszym za podjęte.

— Wybory w Egipcie dały dotychczas następujące rezultaty: 50 mandatów uzyskali zwolennicy Zaglula Paszy, 14 liberałów konstytucyjni, 2—nacionaliści, 4—niezawisli. Z liczby 41 mandatów, pochodzących z wyborów ściślejszych, przejdzie większość zwolennikom Zaglula Paszy.

— Jugosłowiańska Rada ministrów zaaprobaowała jednomyślnie sprawozdanie ministra spraw zagranicznych Nanczica w sprawie układu, zawartego z Włochami.

Głosy czytelników.

Jeszcze o opóźnieniach w wypłacaniu pensji nauczycielstwu szkół powszechnych.

Nauczycielstwo Różana i Sieluniska (pow. Makowski) otrzymuje pensje i dodatki zawsze z opóźnieniem, przynajmniej kilkunadniowym.

Np. nauczyciel X kategorii, bez rodziny, powinien był otrzymać 69 milionów marek za m. styczeń, Tymczasem w kasie Izby Skarbowej w Makowie zabrakło pieniędzy, 9 bm. dowiedzieliśmy się, że dla nauczycielstwa sielunskiego pieniądze jeszcze nie ma, zaś dla różańskiego jest po 40 milionów na każdego. Kiedy nadejdzie pensja dla nauczycielstwa sielunskiego i pozostałe pieniądze dla różańskiego — niewiadomo, Tymczasem nauczycielstwo musi głodować.

Ośmielam się zapytać Kuratorjum, jako trzędu odrowdzielnego do kogo mamy się zwracać po odszkodowania za dewaluację, jakiej uległa i ulega nasza pensja w tym miesiącu.

Jedna z poszkodowanych.

Ruch robotniczy Z życia partji

C. K. W.

W czwartek 17 b. m., o godz. 12 w południe w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny C. K. W.

KONFERENCJA OKRĘGU BIELSKO-BIAŁA.

W niedzielę 20 stycznia 1924 r. o godz. 10 na odbędzie się Nadzwyczajna Konferencja wszystkich mężów zaufania i delegatów PPS, ze wszystkich miejscowości okręgu wyborczego bielskiego i okręgu przemysłowego bielsko-bialeckiego w sali Pow. Związku Gospodarczego w Białej, pl. Wolności 2 — z porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z XIX Kongresu PPS.
- 2) Sprawy organizacyjne i propagandy.
- 3) Różne.

W konferencji weźmie udział członek Centr. Kom. Wykonawczego PPS, i poseł na Sejm z okręgu bielskiego tow. Kazimierz Czapiński.

W środę dn. 16 stycznia:

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie O. K. R. P. P. S. Poczłowa org. P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W czwartek dn. 17 b. m.:

Dzielnica Marymont. O godz. 11 rano w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe - Brudno. O godz. 5 po poł. w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt.

Ruch zawodowy

Do Zw. zaw. robotników rolnych wakują posady.

Niniejszem podajemy do wiadomości towarzyszy - członków klasowych organizacji robotniczych, że Zw. zaw. rob. roln. Rz. Pol. w związku z rozszerzeniem terenu działalności, potrzebuje kilkunastu pracowników.

Uwzględniane będą wyłącznie oferty z pierwszorzędnymi rekomendacjami klasowych instytucji robotniczych.

Oferty należy składać: Zarząd Gł. Z. Z. R. R. Rz. P., Warszawa, 8-to Krzyska nr. 13 m. 15.

Strajk włóknisty w Warszawie. W dniu wczorajszym wybuchł strajk w wielkich fabrykach włókienniczych „Wola” w Warszawie) Zarząd bowiem fabryki, opierając się na stanowisku przemysłowców łódzkich, wstrzymał robotnikom t. zw. „regulację plac”, polegającą na wypłacaniu robotnikom stopniowo pewnych procentów, w miarę wykonywanej pracy Robotnicy kategorycznie nie zgodzili się na zastosowanie tej zmiany w sposobie placenia. Strajk trwa. Wezwano interwencji inspektora pracy. (v).

Ruch kult.-oświatowy.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: tow. Kolebski Jan 500.000 mk., Bank Ludowy z puszki 1.784.000 mk., Dochód z wieczoru Sylwestrowego w kasynie Urzędników Państw. 780.000.000 mk., Hotel Europejski z puszki 6.380.000 mk., Restauracja hotelu Bruhlowskiego z puszki 16.725.000 mk., p. Jankiewicz 1.000.000 mk., tow. Ejsmont 2.000.000 mk.

Życie gospodarcze.

Czeki zagraniczne.

Monpol co do przekazywania czeków na zagranicę przez P. K. K. P. został zniesiony. Z prawa tego korzystać mogą inne banki.

Podwyższenie opłaty manipulacyjnej w P. K. O.

Od dnia 1 lutego r. b. P. K. O. podwyższa opłatę manipulacyjną w obrocie czekowym do mk. 50.000 od każdej dopisanej lub odpisanej pozycji na koncie uczestnika.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn.	99 10 000 — 9 850 000
Franki francuskie	433 000 — 428 000
Belgje	4 000 — 395 00
Holandja	3 651 000 — 3 632 000
Londyn	41 950 000 — 41 600 000
Praga	285 500 — 283 750
Szwajcarya	1 710 000 — 1 700 000
Wiedeń	13° 80 — 138
Włochy	435 000 — 431 000
Złoty fr.	1 898 000

Rozmaitości.

Nowy spadochron.

Były lotnik armji niemieckiej demonstrował w Paryżu spadochron swego wyrobu, umożliwiający bezpieczne lądowanie z aeroplanu lecącego z szybkością dwustu metrów na godzinę na wysokości stu metrów Podczas demonstracji Niemiec spuścił się z francuskiego dwuplatowca, lecącego pełną sily na wysokości pięciuset metrów. Demonstracja zupełnie się udała.

Pijane ryby.

Bezwzględna walka władz amerykańskich z alkoholizmem mści się na... rybach amerykańskich. Oto agenci prohibicyjni obrzynie zapasy alkoholu skonfiskowanego wylewają do rzek. W Niagarze np. zauważono, że ryby są jakby napół sparaliżowane i bez oporu idą na wędkę. Połów ryb jest wskutek tego niezwykle ułatwiony.

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach wykwalif. Otkrycia damskie, kostjomy, palta pluszowe oraz ubiory męskie Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

NA RATY

wielki wybór materiałów i ubiorów gotowych męskich na dogodnych warunkach poleca: znana firma D. FIGOWY Pańska 10/12 m. 4.

Cyrk Warszawski.

015, m. 8 m. 15
Zwiększony Zespół Artystyczny
Nowoprzybyli:
Manc i Janos — KLOWNI,
Prof. JANSLY — JENSEN,
Barańscy i Ostrowcy.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 10.5, najniższa — 14.0.
Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Mroźno, dość pogodnie (miejscami mgła), słabe wiatry z kierunków wchodnich.
Opłata stempłowa od podań paszportowych. Wszystkie prosby osób wojskowych o paszporty za granicę winny być należycie ostepmowane. Opłata stempłowa wynosi obecnie: od podania — 120.000 mk., od każdego załącznika — 24.000 mk.
Kary za niewywołanie śniegu z dachów. W najbliższych dniach mija 5-dniowy termin obowiązującego zrzucenia związającego śniegu z dachów domów warszawskich. W dniu dzisiejszym Kom. Rządu rozpatrywać będzie sprawy zastosowania represji i kar na właścicieli domów, którzy nie zastosowali się do wydanego przed kilku dniami zarządzenia władz administracyjnych. Przewidziane są bardzo surowe kary pieniężne, a w razie udowodnionej właścicielom zlej woli nawet i bezwzględny areszt. (v).

Wznowienie sprawy teatru Qui Pro Quo. Jak się dowiadujemy, min. robót publicznych nie wydało jeszcze ostatecznej decyzji co do zamknięcia teatru Qui Pro Quo, lecz zarządziło zwołanie nowej komisji, w celu zbadania stanu bezpieczeństwa lokalu tego teatru. Do komisji powołani zostali przedstawiciele budownictwa, straży ogniowej, Komisariatu Rządu i policji.

Rezolucje lokatorów. O negdaj odbył się w Warszawie wielki wiec lokatorski zorganizowany staraniem Zw. powszechnego lokatorów i sublokatorów Rzpłitej. Przewodniczył mecenas Margiel. Liczba obecnych wynosiła około 1000 osób. Przewodniczący oświadczył zebranych, że dn. 12 b. m. premier Grabski przyjął delegację lokatorów, która zażądała wycofania z komisji prawniczej w Sejmie nowej ustawy o ochronie lokatorów, jako wniesionej przez rząd Witosa i przechylającej się na stronę właścicieli domów. Podobno p. premier miał obiecać, że ustawa ta będzie wycofana. Uchwalono w końcu: cofnięcie noweli o ochronie lokatorów, która już przeszła przez drugie czytanie i utworzenie specjalnej komisji, w której skład wezwą także delegacji Zw. lokatorów, w celu opracowania nowego projektu ustawy: niewykluczanie żadnych lokali z pod ochrony lokatorów; podniesienie opłat za lokale przedsiębiorstw handlowych i utworzenie specjalnej komisji regulującej sprawę remontu domów mieszkalnych. (v).

Konkurs na modele statków. Jutro, dn. 17 b. m., otwiera się dla publiczności w sali przy księgarni M. Arcta. Nowy-Swiat 35 wystawę modeli statków, wykonanych przez uczącą się młodzież i przedstawianych na ogłoszony przez Ligę Żeglugi Polskiej konkurs. Pomiedzy godz. 6 a 7-a wiecz. p. Antoni Aleksandrowicz, konstruktor jachtów, będzie dawał objaśnienia zwiędzającym wystawę.

Uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci poległych studentów odbędzie się w auli Uniwersytetu w niedzielę, dn. 20 b. m. o godz. 12 w poł. Zaproszenia na uroczystość wydaje sekretariat „Bratniej Pomocy” Uniwersytetu w dn. 17, 18, 19 b. m. o godz. 12 — 1 po poł.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
Z Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Jutro dn. 17 b. m., o godz. 6 wiecz. w duż. audytorjum chemicznym Politechniki warszawskiej odbędzie się zwyczajne doroczne walne zebranie Pol. Tow. Chem. poprzedzone wykładem prof. Ignacego Mościckiego: „Zastosowanie zjawiska Leidenfrost’a w przemysle chemicznym”.

Z Ze Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Średnich. Dnia 18 b. m. odbędzie się w lokalu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Marszałkowska 123) posiedzenie Sekcji pedagogicznej z referatem kol. Kazimierza Zatorowskiego na temat: „Melody śpiewu w szkole powszechnej”. Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp dla członków i gości.

ZABAWY.
Reduta Akademicka. Dnia 1 lutego r. b. odbędzie się w teatrze Wielkim, w salach Redutowych bal mackowy, organizowany przez Centralę Akademickich Bratnich Pomocy na uczelniach warszawskich na rzecz budowy domów akademickich.
Czwartki klubowe z tańcami wznawia Związek Handlowców (Sienna 16). Najbliższe w dn. 17 i 24 b. m. Początek o godz. 9 wiecz., koniec o 2 w nocy.
WYPAKLI.
W 10 dni po ślubie. 20-letni Jan Matecki, ślusarz (Zimna 3), w przystępie silnego zdenerwowania spowodowanego wymówką teściowej Węgrzynowskiej, że nie kupił swej żonie do ślubu bukietu kwiatów, zranił się nożem w klatkę piersiową. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dzieciątka Jezus.

Falszywy lekarz. W szpitalu wojskowym w Wilnie pracował w charakterze lekarza Stefan Ryszard Mrozowski. Pewnego dnia „doktor” Mrozowski wspólnie z jednym z sanitariuszy szpitalnych skradł bieliznę szpitalną, poczem obaj zbiegli. Z przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że Mrozowski ukonńczył jedynie szkołę elementarną w Sintwie pow. nieświeskiego, poczem w charakterze czeladnika rzemieślnicza pracował u swego ojca. Wyjeżdżając z domu w 1919 r. Mrozowski zabral odu kilka złotych monet i pojechał na Kresy Tam, mając lat 21, przerobił rok urodzenia z

SÓL

Stołową paczkowaną i na wagę
Kuchenną mieloną szarą i jasną
Sprzedaje bez ograniczeń

WYDZIAŁ ZAOPATRYWANIA

Magistratu m. stoł. Warszawy
Kredytowa 2, pokój № 15, tel. 202-75.

HURTOWO: wagonami i na worki.
DETALICZNIE: w 85 sklepach mlejskich.

1902 na 1892 i sfalszował świadectwo z ukończenia 8-klasowego gimnazjum klasowego w Aleksandrowie (takiego gimnazjum tam nie było i niema), poczem miał uczęszczać na uniwersytet w Wilnie. Tamże ożenił się z córką pewnego profesora. Obecnie władze policyjne śledzą poszukując Mrozowskiego jako oskarżonego o kradzież i sfalszowanie dokumentów.
Ofiary ślizgawicy. Na ul. Marszałkowskiej przed domem nr. 110, wskutek ślizgawicy upadła i rozciąła czoło Zofia Adamska, buchalterka. Pomocy poszwankowanej udzielił na miejscu lekarz Pogotowia.
— Na ul. Prostej przed domem nr. 10 służąca Fałga Ejdmanówna poślizgnęła się i potknęła plecy, głowę oraz doznała wstrząsu ogólnego. Pogotowie przewiozło ofiarę ślizgawicy do szpitala żydowskiego.
— Na ul. Ceglanej nr. 10 robotnica, Marianna Misińska, wskutek poślizgnięcia się potknęła lewy staw skokowy.

Pożar cysterny z olejem. Na terytorjum składów nafly i przetworów ropnych „Karpaly” na Woli na rogu ul. Sowińskiego i Gniewkowskiej, robotnik Antoni Stefanicz rozgrzewał rurę przy cysternie z zamrażonym olejem. W czasie przerwy obiadowej robotnik, pozostawivszy palenisko bez dozoru, oddalił się na bok. W tej porze rozgrzany olej, kapiąc na ogień, spowodował większe płonienie, od których zajęła się cysterna, a następnie drewniany brek i trzy beczki drewniane. Na ratunek rzucił się robotnik, który odczepił cysternę i przeciągnął na linię kolejową, gdzie zaczęli zasympać ogień śniegiem i zwiem. W niespełna 15 minut pożar ugaszono.

Teatr i muzyka.

TEATR LETNI.
Pan Naczelnik — to Ja!, krotchwila w 3 aktach Monceya, tl. Wł. Perzyński.

Jest to krotchwila „rasowa”. Nijakiej myśli przewodniej. Jedyną troską autora jest sztuka dla sztuki — śmiech dla śmiechu. A nie jest to rzecz łatwa ani mała, jak to pokazuje dziesiątki farsideł głównie francuskiej proweniencji, w połowie ludnych, w drugiej połowie pozujących na komedję, bo nie stać je na śmiech szczerzy, choćby karkołomny, ale żywy.

Osnowa nieprawdopodobnie paradoksalna i zresztą nie nowa. Ulicznik paryski, znalazłszy się w małni, przebiera się w mundur naczelnika stacji, skąd mnóstwo qui pro quo, nieporozumień i humorystycznych sytuacji i wcale dużo dobrych, czasem niewybrednych dowcipów, doskonale przystosowanych do sceny przez Wł. Perzyńskiego. To już nie jakiś „Chrześciana wojenny” albo inna lukrecja, udająca życie i werwę. To farsa, farsa w koncepcji, humorze, gęście, przewalająca się po scenie ze swobodą stała zrebraków brykających na pastwisku. Oprócz tego reżyseria dała jeden znakomity pomysł, którym zakasowała wszystkie deszcze, samochody i latawce teatralne. Na scenę wjeżdża pociąg, żywy pociąg, ekspres Paris — Varsovie! Sala ryczy i huczy ze śmiechu i zadowolenia. Pomysł świetnie wykonany zdumiewa w tej starej ruderce drewnianej, pozbawionej jakichkolwiek nowoczesnych urządzeń scenicznych. Ile jednak może zapal!

Koncepcja, zrąb krotchwili nie nowy. Ale jedno jest nowe, zawsze świeże, nigdy nie nużące — wesołość jurna, humor swobodny, nerw sceniczny, werwa, temperament. Kto się chce naśmiać i ma na to pieniądze, niech idzie do „Letniego”.

Grą Fertner! Od „Wesela Fonsia” nie widziałem go w lepszej, trafniej dobranej roli. Na dnie porwijącego talentu Fertnera spoczywa wesołość, dobrodusznia, jowialna, rozdozkazywana, kochająca ludzi i pragnąca ich rozweselić, słoneczna wesołość. A ten kapitalny Mumuche jest wciętą wesołością, sprytem, bezczelnością, iskrą. W innych farsach miało się wrażenie, że Fertner figurę interpretowaną wyciąga z kulis za uszy na scenę tańca hulacznego, (oprócz roli księdza z „Papy”, świetnej, ale mającej charakter poważnie komedjowy — a ja mówię o farsowym repertuarze Fertnera). Tu rola wpada w charakter Fertnera — jak rym w dobrym wierszu. Dlatego Fertner zapłonął, rozwinął całą potęgę swego zawsze młodego talentu, i grał wprost bosko, bez szarży, naciągania, bez wysiłku krzesania dowcipu, humoru, życia z kamienia napuszonych pseudo-fars. Każdý rodzaj literacki osiąga cel estetyczny, jeżeli utworz trafia w sedno swego gatunku. Dlatego „Pan Naczelnik” z Fertnerem jest dziełem artystycznym, gatunku poślednie-

go wprawdzie, ale dziełem spełniającem swój cel.

Sekundował Fertnerowi przedewszystkiem znakomity, urodzony komik — Walter, Jarszewski w roli dyrektora ruchu, Knapczyński, Rapacki, doskonały Turache — Skonieczny i policjant — Gielniewski. Cały zespół wogóle czuł się jak u siebie w domu, grał swobodnie i żywo. Z pań zaznaczyły się Kamińska, M. Chaveau i Gellówna.

Z. K.
Z FILHARMONJI.
Koncerty pod dyktandą Fitełberga: piątkowy z udziałem Zofji Rabcewicz - Poznańskiej i niedzielny z udziałem Zygm. Boguckiego i Mat. Lewickiej.

Piątkowy koncert symfoniczny tem różnił się od innych, że sala, zamiast stopniowo się zapełniać, stopniowo stawała się coraz bardziej pustą; przejmując zimno przepędziło większość obecnych.

Nic dziwnego, że p. Rabcewicz - Poznańska nie była usposobiona, jak kiedyndziej, w koncercie Schumana brała tempo nerwowe, a cudowny nckturn Chopina w wykonaniu artystki nie przychył się do rozgrzania atmosfery. Zato zupełnie niewrażliwa na fizyczne warunki audycji okazała się orkiestra i jej doskonały dyrygent (Fitełberg). Zarówno symfonia 4a Brahmasa, „k. „Wesołe kawały Tillu Eulenspiegla” nie chybiły wrażenia. Wykonawcom zgotowano owację, dawno nieznaną.

Popołudnie niedzielne zaznajomił nas z miodym pianistą, p. Zygmuntem Boguckim: indywidualność artystyczna wyraźna i wyraźna inteligencja. Trema i debiut z orkiestry — artysta odegrał koncert b-moll Czajkowskiego — w sposób widoczny wpływały ujemnie na p. Boguckiego. Ale to są rzeczy przypadkowe. P. Bogucki zapewne pozwoli się poznać lepiej w własnym recitalu.

Na koncercie tym wykonano ponadto „Powracające Fale” Karłowicza oraz fragmenty z „Tristana i Isoldy”, „Hollendra tułacza” i „Walkirii”, w czem uczestniczyła p. Matylda Lewicka. Najpiękniej wypadła aria Senty z „Hollendra tułacza”. Natomiast nawet cudowny, fenomenalny głos naszej artystki nie mógł starczyć za opanowanie niełatwej partii Isoldy z ostatniego aktu. Ten „nummer” programu wyglądał raczej na czytana próbę z orkiestra.

Dyrekcja Filharmonji zasłuzę się wiele wobec słuchaczy i wykonawców, jeśli zechce podcza-

zysy ogrzewać salę dostatecznie. Zimno na salę nie zachęca, jak wiadomo, do uczęszczania na koncerty.
J. R.

- Teatr Wielki. Dziś „Faust” z „Nocą Walpurgii”. Jutro „Tannhauser”.
- Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Ptak”.
- Teatr Reduta. Dziś „Turon”. Wszystkie bilety sprzedane. Jutro o godz. 6-iej wiecz. „Pastorki” po cenach znizonych.
- Teatr Letni. Dziś „Pan naczelnik—to ja”.
- Teatr Polski. Codziennie „Uczta szyderców”.
- Teatr Komedja. Codziennie „Dama do towarzystwa”.
- Teatr Mały. Dziś powtórzenie wczorajszej premjery komedji Jana Sarment'a „Polawiacz Ciemi”.
- Teatr Nowości. Dziś „Złoty kaftan”.
- Teatr Wodewil. Dziś „Dede”.
- Teatr „Stańczyk”. Codziennie doskonały program „W Szwajcarii”.
- Teatr Praski. Dziś i jutro „Pamiętnik szatana”.
- Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „Vivat Zakopane” i numery solowe.
- Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 7 wiecz. „Jaselska”.
- Wieczór Sonat. Dziś o godz. 8 w sali Konserwatorium Wieczór Sonat w wykonaniu dyr. H. Melcera i prof. W. Kochańskiego. Bilety u Gebethnera, Idzikowskiego i przed koncertem w kasie Konserwatorium.

Sport.

O park Sobieskiego
Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich wysłał do Związku Związków Sportowych następujący list:
„Wobec tego, że na posiedzeniu okręgowego Związku Piłki Nożnej przedstawiciel A. Z. S oświadczył, że otrzymali oni park Sobieskiego oraz wobec znanego komunikatu A. Z. S Polskiego Komitet Igrzysk Olimpijskich, uważając postępowanie wymienionego klubu za sprzeczne z zasadami etyki sportowej i społecznej, prosi Zarząd Związku Związków o wyznaczenie sądu polubownego, któryby rozpatrzył tę sprawę.
Ze swej strony proponujemy, aby biorąc pod uwagę głębokie przekonanie A. Z. S-u, że Zarząd Związku Związków jest im niechętny, oraz w celu udowodnienia im, że opinia społeczna co do metod ich postępowania nie może wypaść na ich korzyść — aby do sądu w tej sprawie poprosić ludzi stojących poza Zarządem Z. S.”

W sprawie zawodów narciarskich w Chamoni.
Wobec pojawienia się w prasie wiadomości, że skutkiem opóźnienia zgłoszeń narciarzy polscy do Chamoni nie pojedą, Komitet uważa za swój obowiązek podać do ogólnej wiadomości, że nie tylko zgłoszenia wysłane zostały we właściwym czasie, lecz nadeszło już nawet potwierdzenie ich odbioru ze strony francuskiego Komitetu Olimpijskiego

Francja — Belgja 2 : 0.
Międzynarodowy match piłki nożnej, rozegrany pomiędzy Francją i Belgją w Paryżu dn. 18 bm., zakończył się zwycięstwem pierwszej w stosunku 2 : 0.

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach:
Okrycia Damskie, Ubrania Męskie i Dziecinne,
Koldry, Chustki, Firanki, Kapy i t. p.
Wielki wybór sukien, bluzek trykotin.
i szewiotowych oraz bielizny damskiej i męskiej
Wspólna Nr. 3.

Spieszcie nabyć
Kalendarz Robotniczy
P. P. S.
na rok 1924
Cena egzemplarza mk. 1.200.000

Choroby weneryczne, rzeżączka leczy się w jaknajkrótszym czasie Przyokopowa 43-7, róg Grzybowskiej, od 4-7 wiecz. Panie 2-4. Dla niezamożnych bezpłatnie 1-2. Dr. Rosental

Darmo prawie: Suknie 10.000-00 Bluzki weliniane 6.000.000 Spodnice 5.000.000 Koszule 5.500.000 Surówka - met. 1.800.000 Madapolan — metr 200.000 — B. cia Zander, Marszałkowska 88.

Czwarta część przy kuniel Wypredaż NA RATY
Okrycia damskie, ubiory męskie najtaniej tylko ZŁOTA 16 m. 29.

A) Z gary sienne dane na raty. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Doktor: Feliks Rostkowski, lekarz szpitala Łazarza. Skórne, weneryczne, analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, telefon 5929 od 1-3 i 5-7.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum, Bielańska 1.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Palt zimowe, kuzuski, burki, futra, kurki, wypredajemy o 50% niżej kosztu. Polecamy garnitury, jesionki, spodnie, sakki gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej, jak wszędzie. Wytwórnia Uborów Męskich, Siłowski i Majewski Chmlelna 49, front II p. m. 5, tel. 242-3 (Narozny dom przy Dwurcu Głównym).

Płytv zgrane polamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przymiuję się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

95 MILJO Ń bekieza na futrze, elegancja na szczuplego męczyznie Futro męskie, reglan elegancji 130 milionów. Sprzedam zaraz. Piękna 14 mieszkania 11. Handlarz wyłażeni.